Nr. 130. We Lwowie Czwartek dnia 11 Maja 1893. Rok XXVI.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Parada wojskowa.

Lwów 10. maja.

Dawniej cesarz Wilhelm II. ogromnie dużo mówił. Gdzie tylko po temu nadarzała się sposobność, czy to bankiet, czy recepcja, czy parada, czy rewja wojskowa, młody władca Niemiec, na którego tak nagle i niespodzianie spadła korona wielkiego i potężnego cesarstwa, zabierał głos i frapował opinję polityczną nietylko własnego kraju, ale także zagranicy, jeżeli nie dojrzałością sądu i męską rozwagą, przystojną monarsze, to w każdym razie młodzieńczą energją i ruchliwą rzutkością, charakteryzującą człowieka, któremu szczęśliwy los dopiero co dał władzę w rękę, który nie ma jeszcze o tej władzy, o jej rozmiarach i właściwościach dokładnego i jasnego pojęcia, który nie umie jej jeszcze w sposób konstytucyjny używać. Mężowie stanu, odpowiedzialni za polityczny ster nawy państwowej, byli nieraz w srogim ambarasie po takich zbyt krewkich enuncjacjach swojego pana i władcy i musieli *post festum* korygować i zmieniać w *Reichsanzeigerze* przemówienia i odezwania się cesarza Wilhelma...

Tak było dawniej wnet po wstąpieniu na tron. Zdawało się atoli, że czas i tutaj dobroczynny swój wywarł wpływ. Cesarz jakoś się odzwyczaił od publicznych występów i przez czas jakiś dał spokój osławionym już doprawdy mowom. Było to niezawodnie z wielką korzyścią dla opinji i byli z tego zadowoleni w pierwszym rzędzie ministrowie. Nie należało to bowiem do ich najprzyjemniejszych zadań i obowiązków — dezawuować cesarza. To wszystko jednak istotnie się tylko zdawało. *On revient toujours à ses premiers amours* i cesarz Wilhelm zdaje się wracać do tego, od czego rozpoczął swoją karjerę monarszą.

W rubryce telegramów znaleźli czytelnicy depeszę z Berlina o przemówieniu cesarza przy rewji wojskowej, która na długi czas pozostanie pamiętną Niemcom. Jest ona reminiscencją najgorszych czasów reakcji, czasów zupełnego upadku ducha i życia publicznego w Prusiech. Pojmujemy bardzo dobrze walkę między rządem, a reprezentacją ludową, pojmujemy, że po upadku przedłożenia rządowego ministerstwo nie wyciąga tych konsekwencyj, jakie właściwie nakazuje duch konstytucji i nie podaje się do dymisji, ale rozwiązuje parlament i odwołuje się do wyborców. Duchowi rządów reprezentacyjnych to wprawdzie nie odpowiada, ale ostatecznie należy rozwiązanie parlamentu do atrybucyj korony. Jeżeli ona, jako równoważny czynnik w życiu państwowem i w prawodawstwie, głęboko o tem przekonana, że odrzucony przez parlament projekt ministerjalny nieodzownie dla państwa jest konieczny, wówczas może zrobić użytek ze swojego prawa i po rozwiązaniu parlamentu, raz jeszcze zapytać ogół wyborców. To wszystko, jak powiadamy, nie odpowiada może pojęciom ściśle konstytucyjnym, ale ostatecznie mieści się jeszcze w ramach obowiązującej konstytucji.

Ale cóż znaczy dodatkowa krytyka rozwiązanego parlamentu z ust cesarza, czego świadectwem jest taka właśnie krytyka? „Nie mogłem się spodziewać — powiada cesarz — od rzucenia reformy wojskowej, przeciwnie liczyłem, że patrjotycznie usposobiony parlament przyjmie ustawę. Omyliłem się; mniejszość patrjotycznie usposobionych mężów była bezsilną wobec większości". A więc z dostojnych ust monarszych rzuciły tutaj najmiłościwiej paść słowa karcące za brak patrjotyzmu przeważną większość przedstawicieli legalnych całego narodu niemieckiego! Trzeba bowiem pamiętać o tem, że nietylko pośredniczący wniosek barona Huenego nie uzyskał większości, ale że za pierwotnem przedłożeniem rządowem głosowała imponująca — mniejszość. Ci wszyscy zatem, którzy — przypuszczać należy — według swej najlepszej wiedzy i sumienia, i zgodnie z wolą i opinją narodu, głosowali przeciw przedłożeniu rządowemu, to nie są patrjoci niemieccy, to wrogowie państwa niemieckiego!

Biedny to zaiste i dziwny byłby kraj, który do ciała prawodawczego wysełałby przeważną większość wrogów ojczyzny. Gdy z ust żelaznego kanclerza padły tego rodzaju gromy, tłumaczono je gwałtownością, a może i brutalnością jego charakteru i usposobienia i usprawiedliwiano je olbrzymiemi zasługami dla cesarstwa niemieckiego. Respekt dla korony nie pozwala czegoś podobnego powiedzieć o cesarzu Wilhelmie II. Dlatego pisma rzeszy niemieckiej w ogromnym będą kłopocie, gdy będą miały komentować słowa monarsze. Kłopot ten będzie tem większy, o ile cesarz z wyrażeniem nadziei, że nowy parlament przyjmie reformę, połączył także groźbę na wypadek, gdyby ta nadzieja zawiodła.. Wówczas bowiem — powiada cesarz Wilhelm — gotów jest uczynić wszystko dla dopięcia celu! Cóż ta groźba ma znaczyć? Przyznajemy się w pokorze ducha do tego, iż na to pytanie odpowiedzieć nie umiemy. Nie wiemy, do czego cesarz Wilhelm jest gotów i nie wiemy, na co naród niemiecki ma być przygotowany. Wiemy natomiast i pod tym względem przyznajemy rację *Freisinnige Zeitung*, że podobna do dzisiejszej krytyka reprezentacji narodu była w modzie za czasów śp. Fryderyka Wilhelma IV. Wydaje ona się nadto dla narodu tem dotkliwszą i tem bardziej ubliżającą, o ile wygłoszoną była na... paradzie wojskowej.

Sprawy sejmowe.

(Ustawa gminna dla mniejszych miast i miasteczek.)

Komisja gminna przedłożyła Sejmowi sprawozdanie o wniosku p. Fruchtmana, w przedmiocie uchwalenia ustawy gminnej dla miast, nieobjętych ustawą gminną z roku 1889, i dla miasteczek. Jak wiadomo, ustawa ta była uchwaloną przez Sejm w marcu 1889, nie otrzymała jednak cesarskiej sankcji. Jednym z najważniejszych powodów, było zamieszczenie w ustawie postanowienia, iż Wydział krajowy wydać ma w drodze rozporządzenia regulamin dla czynności rad gminnych. Rząd był tego zdania, że Wydział krajowy w myśl artykułu 11. ustawy zasadniczej nie ma prawa wydawania rozporządzeń. Inne powody odmowy sankcji są pomniejszej natury.

Komisja gminna uważa, że uchwalenia ustawy gminnej dla mniejszych miast i miasteczek dalej zwlekać nie można, gdyż na tej sesji dwa wnioski pp. Pilata i Rutowskiego poruszyły w sposób bardzo poważny przeprowadzenie reformy gmin wiejskich, w skutek czego kwestja tej reformy stała się bardzo aktualną, a ogólnie panuje to — zdaniem komisji uzasadnione — przekonanie, że wszelką akcję w celu zreformowania gmin wiejskich, poprzedzić winno uchwalenie ustawy dla mniejszych miast i miasteczek, które w organizacji gmin wiejskich miejsca nie znajdują.

Komisja poczyniła w projekcie ustawy wszystkie te zmiany, od których rząd zawisłem uczynił przedłożenie ustawy do najwyższej sankcji.

Wprawdzie komisja nie nabrała przekonania, aby wskazane przez rząd zmiany miały jakiekolwiek uprawnienie, lub były pożyteczne; owszem, komisja nie może i nie chce odstąpić od tylekrotnie wyrażonego zapatrywania, że Wydziałowi krajowemu przysługuje prawo wydawania rozporządzeń w swoim prawnym zakresie działania i zastrzega się wyraźnie, aby zastosowanie się w tym kierunku do życzenia rządu, nie było na przyszłość uważane, jako precedens, lub zrzeczenie się prawa wydawania rozporządzeń przez Wydział krajowy.

Następnie podnosi komisja, że postanowienia ustawy gminnej obecnie obowiązującej, normujące opodatkowanie gminne, są bardzo liberalne i zostawiają teoretycznie gminom nader szerokie pole do działania i rozwijania swego systemu podatkowego. Dozwolone są dodatki do podatków państwowych bez wszelkiego ograniczenia, dozwolone są także wszelkie możliwe podatki i opłaty gminne samoistne, podatki na poszczególne klasy mieszkańców, lub na poszczególne cele przeznaczone, ale to wszystko w teorji.

W praktyce niestety gminy uciekają się wyłącznie prawie do dodatków do podatków państwowych, a wszelkie inne gałęzie opodatkowania gminnego leżą odłogiem.

Przyczyny tego zjawiska szukać należy raz w nieświadomości gmin co do innego sposobu opodatkowania, aniżeli w drodze nakładania dodatków do podatków, a głównie w trudnościach, na jakie natrafiają te nieliczne gminy w urzeczywistnieniu swych zamiarów, które samoistne podatki, opłaty itp. chcą nakładać. Do każdej takiej opłaty itp. potrzebną jest ustawa krajowa, a ustawa [illegible] nieprzewidywane trudności, gdyż system, którego rząd w tej mierze się trzyma, nie jest znany, a gmina, a nawet Sejm, uchwalając pozwolenie na pobór samoistnych gminnych podatków, opłat itp., nigdy nie może wiedzieć, czy taka uchwała uzyska poparcie rządu i uzyska sankcję cesarską.

Stąd pochodzi, że sprawy w nieskończoność się przewlekają i odstraszają gminy, które co roku budżet swój uchwalają i wiedzieć muszą, czy i na jaki dochód liczyć mogą. Nie było jednak wypadku, aby [illegible] do nakładania dodatków do podatków państwowych, choćby w olbrzymiej wysokości. A to [illegible] nie jest, bo pomijając wszystkie inne względy, to wiemy przecież, że nasz system podatków państwowych nie jest zbyt racjonalnym, a skutki, jakie ten system sam przez się sprowadza, [illegible] i całe [illegible] tym błędnym systemie się opierać w formie dodatków.

Zważywszy nareszcie, że projektowana obecnie [illegible] reforma podatkowa państwowa ciała samorządne narazi na utratę nawet możności nakładania dodatków do pewnych kategoryj podatków państwowych i potęguje opodatkowanie państwowe, [illegible] możność odpowiedniego opodatkowania na rzecz ciał samorządnych, komisja sądzi, że akcja reformatorska i w tym względzie jest potrzebną; a gdy taka akcja wymaga poważnych studyów, wnosi komisja, aby [illegible] Wydział krajowy [illegible].

Projektowana ustawa gminna obowiązywać ma następujące miasta i miasteczka: Andrychów, Baryż, Baranów, Bełz, Biecz, Bircza, Biały Kamień, Błażowa, Bóbrka, Bohorodczany, Bolechów, Bolszowce, Borszczów, Brzozów, Brzostek, Brzozdowce, Brzesko, Budzanów, Bukaczowce, Bursztyn, Bukowsko, Busk, Chrzanów, Chodorów, Chorostków, Chołojów, Chyrów, Ciężkowice, Cieszanów, Czarnelica, Cachów, Czortków, Dąbrowa, Delatyn, Dębica, Dębowiec, Dolina, Dobczyce, Dobromil, Dobrotwór, Dukla, Dunajów, Dubiecko, Dynów, Dźwinogród, Frysztak, Gliniany, Głogów, Gołogóry, Grzymałów, Grybów, Halicz, Horodenka, Husiatyn, Jagielnica, Janów, Jabłonów, Janów (powiat Trembowla), Jaryczów nowy, Jaworów, Jezierzany, Jezupol, Jezierna, Jodłowa, Jordanów, Kalwarya, Kańczuga, Kamionka Strumiłowa, Kęty, Kolbuszowa, Kołaczyce, Komarno, Kosów, Kopeczyńce, Kozłów, Korolówka, Krakowiec, Krościenko, Krystynopol, Kulików, Kuty, Lanckorona, Leżajsk, Lisko, Lipnica murowana, Limanowa, Lutowiska, Lubaczów, Łańcut, Łopatyn, Łysiec, Magierów, Maków, Majdan, Marjampol, Mielnica, Mikulińce, Mikołajów, Mościska, Monasterzyska, Mosty wielkie, Mrzygłód, Muszyna, Myślenice, Narajów, Nadwórna, Niepołomice, Niemirów, Niżankowice, Niżniów, Nowy targ, Obertyn, Olesko, Oświęcim, Otynia, Pomorzany, Pilzno, Pistyń, Piwniczna, Podkamień (powiat Brody), Potok złoty, Podwołoczyska, Podhajce, Potylicz, Probużna, Przeworsk, Przemyślany, Radymno, Radzechów, Rawa ruska, Radomyśl (powiat Mielec), Rohatyn, Ropczyce, Rożniatów, Rozdół, Rozwadów, Rudki, Rudnik, Ryglice, Romanów, Sasów, Sądowa Wisznia, Sieniawa, Skała, Skałat, Skawina, Skole, Sokołów, Sołotwina, Strzyżów, Stary Sącz, Starasól, Stare miasto, Stanisławczyk, Strusów, Stojanów, Sucha, Szczerzec, Szczucin, Tarnobrzeg, Tłumacz, Tłuste, Toporów, Trembowla, Tuchów, Turka, Tyśmienica, Tymbark, Tylicz, Tyczyn, Uhnów, Ułanów, Ułaszkowce, Ustrzyki dolne, Uście solne, Uście biskupie, Uście zielone, Wilamowice, Wiśnicz nowy, Witków nowy, [illegible] Wojnicz, [illegible] Załoźce, Zakliczyn, Zabłotów, Zator, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Żabno, Żmigród, Żołynia, Żurawno, Żydaczów, Żywiec.

Komisja budżetowa załatwiła na posiedzeniu referat p. Stan. Jędrzejowicza sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie użycia funduszu domestykalnego na fundusz pożyczkowy dla przemysłu rolniczego. Komisja podnosi w swem sprawozdaniu, że przemysł rolniczy odgrywać może i powinien wielką rolę w rozwoju gospodarstwa wiejskiego, a niestety, jest on u nas, jak dotąd, bardzo zaniedbanym i niewyzyskanym. Po za gorzelnią i cukrownią przemysł rolniczy prawie zupełnie nie istnieje, a zaprzeczyć się nie da, że przy pewnej inicyatywie, ma on w kraju warunki bytu, dające z jednej strony rolnikowi korzystne zapewnienie spieniężenia swych produktów, a ludności robotniczej wiejskiej dostarczy zarobku stałego, najczęściej w porze takiej, kiedy zarobku na samej roli nie ma.

Sejm już niejednokrotnie w ostatnich latach objawił swą wolę z dążeniem ku podniesieniu naszego rolnictwa na wyższy stopień rozwoju i [illegible] meljoracje rolne i hodowlę bydła w kraju, a dziś nie cofnie się — zdaniem komisji — pewnie przed tym ważnym krokiem, gdy chodzi o pomoc i zachętę dla tak ważnego u nas przemysłu rolniczego.

Krok ten uczynić można tem łatwiej, że środek przez Wydział krajowy proponowany ani jednym groszem nie obciąży budżetu krajowego, a tworzy z bezczynnego kapitału, będącego własnością kraju, nowy fundusz na cele, ekonomicznie i finansowo racjonalne.

Kapitałem tym jest fundusz domestykalny, który powstał z początkiem bieżącego stulecia, a miał pełnić poniekąd funkcje obecnego funduszu krajowego, służył bowiem na pokrycie kosztów administracji Wydziału stanowego. Pierwotny kapitał powstał ze sprzedaży dolnego zamku we Lwowie, a wzrastał następnie dodatkami do podatków, opłacanemi przez właścicieli dóbr.

Po utworzeniu funduszu krajowego, zostały te osobne dominikalne dopłaty, fundusz domestykalny zaś nie zmienił swego przeznaczenia, ale stał się biernym, bo wydatki administracyjne Wydziału krajowego pokrywał pobierany do podatków dodatek, budżetem uchwalony.

Mimo, że Sejm kilkakrotnie dochodami tego funduszu rozporządzał na rozmaite cele, jak na wydawnictwo aktów grodzkich, gramatykę języka polskiego i t. p., to jednak kapitał wzrastał ciągle i wynosi z końcem r. 1891 poważną sumę 122.295 zł.

Komisja budżetowa podziela zdanie Wydziału krajowego, że należy kapitałowi temu nadać takie przeznaczenie, ażeby mógł się przyczynić do osiągnięcia jakiegoś prawdziwie ekonomicznego celu, a mimo to w swej całości własnością kraju pozostał i dlatego proponuje Sejmowi, ażeby fundusz ten przeznaczony został na utworzenie stałego funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego.

Nowe wybory do parlamentu niemieckiego.

Nowe wybory do parlamentu niemieckiego rozpisano na 15. czerwca, na ten sam dzień, w którym przed laty pięciu zmarł cesarz Fryderyk. Zwolennicy kabalistyki mogliby jeszcze i ten szczególny traf podnieść, że ostatnie posiedzenie parlamentu, który rozpoczął swą działalność d. 6. maja (1890), wypadło znowu na ten sam dzień w r. b.

Okres legislacyjny parlamentu trwał więc w całości lat trzy.

Rozmaite pisma, jak *Köln. Ztg.*, *Reichsbote* i inne podają, że wniosek Huenego postawiono jako hasło wyborcze dopiero po raporcie, złożonym cesarzowi przez kanclerza. Cesarz widocznie nie uważał za rzecz możliwą, rozdmuchać zarzewie agitacji wyborczej, przychylnej dla rządu i zgodził się na to, by przedmiotem walki wyborczej uczynić wniosek, który wyszedł z łona samej izby i który w tej izbie zdobył sobie znaczną liczbę głosów.

Dowód to, iż Wilhelm II. niechciałby zbyt zgorstko występować przeciw większości izby. Konserwatyści jednak mało tem — zdaje się — są zbudowani; *Reichsbote*, nazywa wprost „niefortunnem" oświadczenie kanclerza, iż przy nowych wyborach przedmiotem walki ma być nie projekt rządowy, jeno wniosek Huenego; a *Kreuz-Ztg.*, uważa to za niemożliwe, by konserwatyści adoptowali wniosek Huenego, jako swe hasło wyborcze. „Konserwatyści — czytamy w tem piśmie — muszą w walce wyborczej bronić zasady istotnego pod względem jakościowym i stopniowym wzmocnienia armji w interesie ojczyzny, ale wniosek, który ma na celu połatać od biedy braki, nikogo w parlamencie nie rozanimuje, prócz najbliższych przyjaciół wnioskodawcy (członków centrum)."

Reichsbote twierdzi dalej, że kanclerz wspomnianem oświadczeniem osłabił pozycję rządu i swoją własną, a konserwatystom uniemożliwił solidaryzowanie się z jego akcją. Rząd nie powinien akceptować takiego wniosku za swój własny, lecz powinien samoistnie iść naprzód. Wywnioskować stąd łatwo, że jeśli rząd do tego stopnia jest uległym, to i dalej pójdzie na tej drodze. Wobec tego niepewni są także i sojusznicy. W walce wyborczej może być hasłem poparcie Caprivi'ego, lub rządu, ale nie popieranie posła Huene'go. Powagi rządu to nie podnosi, a sytuację czyni jeszcze bardziej zawikłaną. Nakoniec mniemają konserwatyści, że Caprivi musi jeszcze przed wyborami ustąpić miejsca nowemu kanclerzowi, któryby przypadł bardziej do serca *Kreuz-Ztg.* i *Reichsbote*'owi. Br. Manteuffel, który ofiarował poparcie partji konserwatywnej dla wniosku Huene'go na teraz tylko, nie na później w tym właśnie duchu interpretował bardzo dlań niedogodne oświadczenie kanclerza.

Kanclerz — rzekł on, wedle sprawozdania *Kreuz-Ztg.*, — mógł bardzo łatwo złożyć takie oświadczenie, skoro powiedział sobie: „Nie na wieki przecie jestem kanclerzem, a sam minister wojny także nie wieczny. Moi następcy mogą sobie postawić inne, dalej idące żądania."

Konserwatyści tedy jako hasło rządowe podniosą projekt rządowy, o ile takowy sięga poza ramy wniosku Huene'go, mimo, że Caprivi dał temu projektowi upaść. Równa to się poprostu kampanji przeciw samemu Caprivi'emu. Jakoś krążą już pogłoski, że Caprivi przedłożył cesarzowi prośbę o dymisję. Jakkolwiek z innej strony głoszą, że kanclerz na objedzie, danym we czwartek, oświadczył, że ma czyste sumienie i ze spokojem patrzy na nowe wybory, że zresztą na upadek przedłożenia był przygotowany oddawna, otrzymał *Berl. Tagblatt* wiadomość, że kanclerz podanie o dymisję przedstawił cesarzowi osobiście w Poczdamie, zaraz po rozwiązaniu izby. Od niedzieli bawi u boku cesarza hr. Eulenburg. Wspomniane jednak pismo uważa to raczej za wyraz życzeń konserwatystów, niż za fakt rzeczywisty. Hr. Caprivi — pisze *Berl. Tagbl.* — nie może teraz podawać się do dymisji. Uzyskał od cesarza aprobatę na rozwiązanie parlamentu, aby stoczyć kampanję w obronie przedłożenia wojskowego. Niepodobna przypuszczać, by hr. Caprivi cofał się od udziału w walce, którą sam inscenował. Nie byłoby to zgodnem ani z jego poglądami, ani też z jego żołnierskiem usposobieniem, nie byłoby zresztą zgodne z pojęciami naszemi o mężu stanu.

---

104)

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.

W PARYŻU.

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

TOM II.

[Ciąg dalszy.]

XLI.

Fany przybyła nazajutrz rano do pomieszkania Wronowskiego i oddała Pierecie list Celiny do jej narzeczonego.

— Co tam u was słychać? — spytała się Piereta.

— Źle słychać, kiedym się sama odważyła ten list przynieść. Straciłam dla Gargasse'a szacunek, mam go za podłego kłamcę i już jego się nie boję.

— Aboż co się stało?

— On trzyma z Le Belem. Le Bel został uwięziony, a on go chce uwolnić.

— Co mówisz? Le Bel już został uwięzionym?

— Wczoraj wieczór, w szynku pod Garibaldim.

— Szybko spisała się policja. Idę to powiedzieć panu Wronowskiemu. Ucieszy się tem, będzie jakby odrodzony, bo teraz Gargasse odda mu z pewnością Celinę.

— Mówię ci, że Gargasse jest podłym nikczemnikiem. Le Bela chce uwolnić, a Celiny nie chce puścić.

— A cóż to znowu? Czy on jest bratem Le Bela?

— On kocha się w Celinie i chce ją zmusić do tego, aby została jego żoną.

— To być nie może!

— To jest w istocie. Pan Wronowski dowie się o wszystkiem z tego listu. Ja muszę iść i wracać spiesznie do mojej służby, aby nie obudzić podejrzenia.

Rzekła Fany i odeszła, a Piereta drżąca odniosła list Kornelowi, a stała przy nim, patrząc się mu w oczy, kiedy list czytał i chcąc odgadnąć treść listu po jego wyrazie twarzy.

Aż dwa listy były w kopercie. Jeden był polski, bez porównania krótszy od poprzedniego, a napisany gorączkową widocznie ręką. Oto jego treść:

„Kochany Kornelu!

Zawiodły mnie rachuby. Myliłam się co do charakteru Gargasse'a. Jest to prosty nikczemnik, niegodny politowania. Le Bela uwięziono przed chwilą, wieczorem. Dowiedziałam się o tem równocześnie z Gargassem i poszłam do niego zażądać mojej wolności. Nietylko wolności odmówił, ale zdradził się z tem, że mnie kocha, że chce mnie wiecznie zatrzymać przy sobie. Ratuj mnie przeto, jak możesz najspieszniej. Policja, która zdołała tak prędko ująć Le Bela i mnie potrafi oswobodzić. Znacie mój adres, wiecie, kiedy nie ma Gargasse'a w domu, więc możecie wybrać chwilę najsposobniejszą, aby mnie wydrzeć z jego szponów. Unikajcie rozlewu krwi, o ile to być może, ale Gargasse'a nie żałujcie, bo to najniebezpieczniejszy łotr, przyoblekający szaty proroka, gotów całe społeczeństwo zanurzyć w morzu krwi i kału. Załączam list francuski, który możecie przedłożyć policji i który, jak mi się zdaje, przyspieszy moje oswobodzenie. Ratuj mnie jak najszybciej, bo nie będę teraz miała chwili spokoju.

Nieszczęśliwa a wierna *Celina*."

Załączony list francuski brzmiał, jak następuje:

„Kochany narzeczony!

„Zdołałam namówić moją służącę, aby ci ten list wręczyła. Dowiesz się z tego, że jestem w więzieniu, w pomieszkaniu osobnem na ulicy Cornue pod liczbą 11-stą. Więzi mnie Gargasse, przewódca komunistów, który gotuje zbrodnie najstraszliwsze przeciwko całemu społeczeństwu. Obchodzi się ze mną pozornie dobrze, nie był nigdy brutalnym, ale powiada, że nie wróci mi wolności, póki jemu nie posłużę do wykonania tajemniczych zbrodni. Wiem jednak, że chce powoli zyskać moje serce i moją rękę. Twoja służąca Piereta zna dokładnie moje pomieszkanie i zdoła ciebie przyprowadzić do mnie, ale weź z sobą oddział zbrojny policji, bo robotnicy strzegą dniem i nocą wejścia do mojego domu.

Oczekuję ratunku, jestem w ustawicznej trwodze".

Narzeczona twoja.
Celina Cieszanowska."

Listy te uderzyły w Kornela, jakby piorunem. Uczuł, że trzeba podjąć wyprawę pełną groźnych dla Celiny niebezpieczeństw. Było jednak w tych listach coś, co go ucieszyło. Celina wyrażała się teraz ze wstrętem o Gargassie, a dawne jej pochwały dla tego człowieka ubodły były Kornela do żywego, miał ochotę Gargasse'a nienawidzić, a miał teraz do tego wszelkie prawo, bo to wróg nietylko zły, ale nad wyraz niebezpieczny. Nie dość, że uwięził Celinę i że trzymał ją przy sobie przemocą; umiał tę przemoc tak ubrać, że stróż więzienny wydał się przez chwilę Celiny dobrodziejem, że wywarł dziwny urok na nią, że się jej podobał, że się wkradał do jej serca. I Bóg wie, co by się było stało, gdyby się nie był zdemaskował zbyt wcześnie. Na to przydało się przynajmniej uwięzienie Le Bela, że obnażyło w oczach Celiny duszę Gargasse'a, że wyjawiło jego szkaradne zamiary. A jakżeż się ta dziewczyna rostropnie brała do obrony! Jakżeś zrozumiała, że list francuski, pisany przez nią umyślnie tak, aby policja do tego listu zajrzeć mogła, przyspieszy jej oswobodzenie! Dzięki temu drugiemu francuskiemu listowi, nie potrzebował już Kornel wołać ojca Anastazego, nie potrzebował tracić czasu, nie potrzebował się tłumaczyć z tego, że pierwej sam tylko Anatol żąda uwięzienia Le Bela, a że on nie wspominał nic o narzeczonej, chociaż się dowiedział o jej losie, z tego samego źródła, które wskazało przebranie i miejsce zamieszkania Le Bela. Z tym listem mógł iść prosto do pana Des Fleaux i już tego wieczora mógł sam, w towarzystwie siły zbrojnej, przynieść odsiecz Celinie i powalić tego dziwnego zbrodniarza Gargasse'a.

Jak pomyślał, tak zrobił. Nie powiedział nawet nic Pierecie i poleciał wprost do biéra policji. Zastał pana Des Fleaux na swojem krześle.

Des Fleaux powitał go, jak zwykle, uprzejmie i powiedział: — Pański przyjaciel, jeśli się nie mylę, pan Anatol Moriau, był u mnie przed wczoraj i dał mnie cenne wskazówki, za pomocą których Le Bel został uwięziony. Jest już pod kluczem. Stwierdzono niezawodnie jego identyczność, ale nie miano jeszcze czasu jego badać. Pierwsze badanie nastąpi dziś po południu. Jest bardzo zbity, nie przeczy swojej tożsamości i mam niepłonną nadzieję, że przyzna się do tego, gdzie się znajduje obecnie pańska narzeczona, bo nie wątpię ani przez chwilę, że to on ją porwał. Pan Anatol Moriau został już w koszarach uwiadomiony o uwięzieniu Le Bela.

— Mam tu list od mojej narzeczonej, — rzekł Kornel i złożył francuskie pismo Celiny na biurko. Des Fleux wziął je do ręki i przeczytał z wielką uwagą. Potem odkładając list na bok, spytał się znowu:

— Jakim sposobem doszedł ten list pańskich rąk?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawa meljoracyj gruntowych.

(Kilka uwag rzeczoznawcy).

Od p. inżyniera Żabokrzyckiego, który w kwestji meljoracyj gruntowych uchodzi słusznie za kompetentnego sędziego, otrzymujemy następujących kilka uwag na ten temat:

Wobec różnorodnych zapatrywań członków sekcji krajowej komisji rolniczej, co do spraw meljoracyj — pisze on — nie możemy zamilczeć kilku uwag w tym względzie.

Doniosłość meljoracyj gruntowych dla Galicji, jako kraju rolniczego, ale posiadającego zbyt długą zimę i nieszczególne stosunki klimatyczne, jest większą, aniżeli dla innych prowincyj naszego państwa. Tylko bowiem odpowiednie podwyższenie płododajnej siły ziemi i skrócenie czasu dojrzewania, może zapewnić krajowi większą wydatność, a temsamem i dobrobyt. Tak przemysł, jak handel ściśle są u nas związane z rozwojem rolnictwa: jeśli więc dalszego tegoż rozwoju zaniechamy, upadać będzie wszystko!

Przejeżdżając Galicję koleją na długość i na szerokość w rozmaitych kierunkach, widzimy jeszcze rozległe obszary bagien i innych nieużytków, które albo nic nie przynoszą swym posiadaczom, albo dochód tak mały, iż o nim mówić nie warto. Odwodnienia zatem takich obszarów, przy większym spadku za pomocą drenów, przy mniejszym zaś za pomocą rowów otwartych, nie tylko, że nie obciążyłyby hipotek ziemskich, ale owszem takowe kilkakrotnie spotęgowałyby i do nieznanej dziś jeszcze wysokości pod względem kredytu podniosły. Pracując długie lata w zawodzie meljoracyjnym, mógłbym przytoczyć bardzo wiele przykładów, gdzie odpowiednio do gruntu i okolicy zastosowane meljoracje, zawsze kilkakrotnie się opłaciły.

Koszta drenowania według mego systemu wynosiły przeciętnie około 35 zł. na morg, zaś odwadnianie za pomocą rowów otwartych, również mego systemu, około 10 zł. na morg.

Z tej racji zaznaczam wyraźnie, że według mego systemu, gdyż tak drenowanie, jak i odwadnianie za pomocą rowów otwartych, systemem starym, jest dla naszego kraju za kosztowne, niepewne, nawet zbyteczne. I tak: wszystkie niemal drenowania w państwie Radowieckiem, które przeprowadzał jeszcze dyrektor Wagner, wedle starego systemu, musiałem zmieniać na mój system, bo nie funkcjonowały i zawodziły. Drenowania takie starym systemem kosztowały od 80 do 120 zł. na morg i były bezzasadne, bo bez poznawania i badania warstw ziemnych kładziono dreny w odstępach regularnych nawet tam, gdzie ich zupełnie nie było potrzeba.

Tak samo działo się i z rowami otwartemi. — Wykonanie takowych poruczano bez dostatecznego dozoru, bez względu, w jakie warstwy przychodził spód rowu i dlatego rowy takie, zamiast pomocy, stały się siedliskiem chwastów i nowych zabagnień — jak tego dowodem były stare odwodnienia w Petryczance, Berlincach i w Dubowie na Bukowinie, gdzie np. w Petryczance na 600 morgach, było przeszło 6 mil rowów. — Takie odstraszające przykłady, nie powinny się przy stanie dzisiejszej nauki i praktyki więcej powtarzać, a koszta w ogólności nie mogą być większe, niż takie, które najwyżej w 3 latach zbioru pokrytemi by być mogły.

W ogóle drenowania, jako dość kosztowne meljoracje, powinny być ograniczone tylko na grunta z większym spadkiem, gdyż przy słabszym spadzie wypadają ich koszta za wysoko, a działalność jest niepewną. — Kierując się ale temi zasadami, nie obarczy się posiadłości ziemskich zbytnim ciężarem, jeśli pomyślimy, że 100 morgów drenowania nie powinno więcej kosztować, jak 3500 zł., a 1000 morgów odwodnienia zapomocą dobrze obmyślanych rowów otwartych, tylko 10.000 zł.

Sejm.

(17 posiedzenie, 4 sesji VI. perjodu.)

Lwów 10. maja.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego stał wniosek p. Szczepanowskiego w sprawie sprowadzenia zwłok śp. Lenartowicza do Krakowa. Żałujemy, że nie możemy dosłownie podać tego przemówienia, które i treścią i formą budziło nie małe zainteresowanie. Z przyjemnością zaznaczamy, że wszyscy posłowie ruscy głosowali za odesłaniem wniosku do komisji. Jakby odpowiedzią na słowa zgody p. Szczepanowskiego, było przemówienie p. Potoczka na temat banków rentowych włościańskich. Przemówienia tego wysłuchała izba z uwagą. P. Potoczek w przemówieniu swem przytoczył słowa hr. Tarnowskiego z doświadczeń i rozmyślań; gdzie własności szlacheckiej grozi nieodwołalna konieczność sprzedaży, tam interes narodowy, obowiązek obywatelski wskazuje sprzedaż mniejszemi częściami między włościan, jako najlepszy, najpewniejszy sposób, [illegible] polskiem [illegible] wszystkich [illegible] oni [illegible] sami [illegible] żeby [illegible] jakiemi [illegible] bywaliśmy pod Grunwaldem, pod Wielkiemi Łukami, Chocimem i Wiedniem.

[illegible] uderzył p. Teliszewski na wniosek p. Borkowskiego, o podwyższenie subwencji na kolej podolskie. Interesowani w tej sprawie powinni złożyć 500 000 zł., od których [illegible] obowiązani [illegible]. Sprawa kolei podolskich, traktowana w ten sposób, przypomina nam uwagi godne słowa śp. p. Smarzewskiego, który powiadał, że u nas są cztery rodzaje dróg: a mianowicie: krajowe, powiatowe, gminne i... familijne. Bliżej komentować tego pewno nie potrzebujemy.

Wnioski dla Lwowa referował p. dr. Goldman o uwolnieniu 181 domów od dodatków do podatków. Całą serję sprawozdań miał p. Czyżewicz, który [illegible] okręgom sanitarnym [illegible] Wydział krajowy [illegible] p. St. Jędrzejowicz [illegible] referenta dra Czyżewicza.

Początek o godz. 12. min. 15. Obecnych 89 posłów. Urlopy otrzymali: minister Zaleski do końca sesji, p. Gustaw Romer na dni 5.

Sekretarz p. Rzeczkowski odczytuje spis petycyj, które odesłano do komisyj. Ogółem wpłynęło dotąd 729 petycyj. Ks. metrop. Sembratowicz przedłożył [illegible] komisji cerkiewnego w Haliczu. Następnie na wniosek komisji budżetowej uchwalił Sejm zasiłki dla pogorzelców w Terpiłówce 100, Zupawie 50, Ulanowie 600, Seredna 100.

Komisarz rządowy hr. Zoł, odpowiada na interpelację p. Potockiego w sprawie obszarów dworskich, że kwestja ich odrębności jest rzeczą Sejmu i konstytucji, że obszary dworskie wykonują swe obowiązki, [illegible] interpelację tegoż posła w sprawie przynależności odpowiada, że właśnie jest w toku reforma tej ustawy.

Z porządku dziennego nastąpiło pierwsze czytanie wniosku posła Szczepanowskiego o wyznaczenie z funduszu krajowego kwoty 2000 zł. na koszta złożenia zwłok śp. Teofila Lenartowicza w grobie zasłużonych na Skałce w Krakowie.

P. Szczepanowski podnosi, że koszta wynosić będą około 6000 zł., kraj więc powinien wnieść udział. Bliżej uzasadniać swego wniosku nie chce, bo uzasadnienie leży w instynkcie ogółu. Oprócz świata nieubłaganej walki o byt, istnieje świat inny, współczucia i nadziei. Świat ten — to poezja ludowa, której wybitnym reprezentantem jest Teofil Lenartowicz — liryk mazowiecki. Poezja ludowa Lenartowicza, w której w starej formie są nowe dążenia, jest zgodną pomiędzy wszystkiemi stanami i klasami. W poezji tej okazuje się dobroć i szlachetność ludu — ta zdrowa jego podstawa i dlatego stoi ona wyżej, aniżeli inna poezja. Apostołowi światła, pojęcia i zgody społecznej należy się uznanie, dla zaznaczenia że Sejm uznaje ten kierunek. Zwracając się do Rusinów, zapewnia, że on poezję ruską rozumie i odczuwa.

Na gruncie poezji najłatwiejsze porozumienie. Odrębność Lenartowicza, jako pielgrzyma ludowego, jest cechą ogólną i dlatego zjednać mu winna sympatję Rusinów. Dlatego nie spodziewa się, aby Rusini oponowali. (*Oklaski*). Prosi o odesłanie do komisji administracyjnej. Izba jednomyślnie wniosek ten uchwaliła.

Z kolei nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Potoczka w przedmiocie podniesienia średnich i mniejszych gospodarstw wiejskich.

P. Potoczek, w uzasadnieniu swego wniosku, oświadcza się za parcelacją. Na poparcie swych zapatrywań, powołuje się na prace statystyczne prof. Pilata. Dotychczasowy stan rolników, podzielonych na wielkich i drobnych, podobny do słupa, którego środek wygryziony. A na tym słupie oparta cała budowa społeczna. Dlatego, póki czas, należy ten słup wzmocnić przez wyrównanie mu środka, tj. przez parcelowanie większych obszarów. Trzeba zwrócić chłopa ojczyźnie, a ojczyznę dać chłopu. Tylko polityka odrodzenia ma dziś cel — trzeba ratować średnie gospodarstwa, te najważniejsze szczeble w drabinie społecznej. Celem naszej pracy niech będzie nie jedna klasa, lub stan, ale cały naród. (*Brawa*). Dla ratowania gospodarstw średnich najpotrzebniejszem jest ustanowienie Banku włościańskiego rentowego.

Z porządku nastąpiło pierwsze czytanie wniosku posła Borkowskiego w sprawie budowy kolei w wschodniej części kraju.

P. Borkowski, podnosi, że przyjście do skutku kolei podolskich zależne jest od złożenia 1 miljona na koszta budowy. Sejm przyznał 500.000, interesenci złożyli 360.000, przeto potrzeba 140 000, z których kraj powinien dać jeszcze 100.000 zł. Wnosi o odesłanie do komisji kolejowej.

P. Teliszewski zaznacza, że interesenci zobowiązali się złożyć 500 000 zł. Jeżeli więc ma być zmiana, to trzeba reasumować poprzednią uchwałę. Kraj postara się o budowę tej kolei, ale ubolewania godną jest rzeczą że interesenci nie dotrzymali swych obowiązków. Dla tego Rusini głosować będą przeciw odesłaniu do komisji kolejowej.

W zarządzonem głosowaniu uchwalono wniosek odesłać do komisji kolejowej.

Nastąpiło z kolei sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie czasowego uwolnienia od dodatku do podatków dla funduszu krajowego, tudzież od wszelkich dodatków i podatków gminnych tych budynków we Lwowie, które będą nowowybudowane w miejsce 180, a względnie 181 domów, przeznaczonych na zburzenie w celu regulacji miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych. Sprawozdawca poseł Goldmann.

Stosownie do wniosku komisji uchwalono, ażeby budowle, które w celu poprawy stosunków zdrowotnych król. stoł. miasta Lwowa, będą nowo zbudowane w miejsce 181 domów, wykazanych osobną przez magistrat miasta Lwowa sporządzoną konsygnacją, wolne będą od dodatku do podatku dla funduszu krajowego, tudzież od wszelkich podatków i dodatków gminnych, o ile zachodzą ustawnicze warunki.

W załatwieniu sprawozdania komisji budżetowej w przedmiocie użycia funduszu domestykalnego na fundusz pożyczkowy dla przemysłu rolniczego (sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz) uchwalono:

Sejm przeznacza fundusz domestykalny na utworzenie stałego funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego. Z funduszu tego będzie Wydział krajowy, po wysłuchaniu krajowej komisji dla spraw rolniczych, udzielał pożyczek na popieranie pożytecznych przedsiębiorstw z zakresu przemysłu rolniczego. Z użycia funduszu tego, Wydział krajowy co roku zdawać będzie Sejmowi sprawę wraz z przedłożeniem zamknięcia rachunków.

W załatwieniu sprawozdania komisji budżetowej, w przedmiocie utworzenia dalszej serji okręgów sanitarnych, sprawozdawca p. Czyżewicz przedstawia komisji następujące wnioski:

1. Sejm uchwala, iż w roku 1893 utworzonych być ma 29 okręgów sanitarnych nowych w miejscowościach, (które podaliśmy we wczorajszym numerze *Dziennika Pol.*).

2. Sejm udziela Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na rok 1893 w sumie 5500 zł. na koszta podróży lekarzy okręgowych, oraz na subwencje dla powiatów na pokrycie przewyżki wydatków na płace lekarzy ponad 1% dodatków do podatków bezpośrednich.

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wstawienia w preliminarz budżetu na rok 1894 na te same cele kwoty 11.000 zł. oprócz dotacyj dla uchwalonych już w 1892 roku 14 okręgów sanitarnych.

P. St. Jędrzejowicz zarzucił Wydziałowi krajowemu, że zaprowadza okręgi sanitarne bez uwzględnienia istotnej potrzeby. Wnosi, aby zamiast 29, ustanowiono tylko 21 okręgów, aby Sejm na koszta podróży uchwalił tylko 3 050, a na pokrycie płac lekarzy wstawił zamiast 11.000 tylko 6 100 zł.

P. Hossard bronił postępowania Wydziału krajowego, który w tworzeniu okręgów stosuje się do ustaw krajowych.

P. Czyżewicz, jako oparty na materjale cyfrowym, w dłuższem przemówieniu bronił wniosków komisji w świetny sposób, wykazując niekorzyści, jakie wypłyną z propozycji p. Jędrzejowicza. Wnioski komisji zostały w głosowaniu uchwalone.

Wniosek Wydziału krajowego w sprawie utworzenia okręgu sanitarnego w Narajowie, (sprawozdawca poseł Czyżewicz), przekazano Wydziałowi krajowemu w celu użycia go jako materjału potrzebnego do wniosków utworzenia okręgów sanitarnych w r. 1894.

Na wniosek Wydziału krajowego co do kosztów żywienia 3-ga dzieci Stefana i Józefy Rusków. (Sprawozdawca poseł Czyżewicz.) uchwalono koszta utrzymania dzieci Stefana i Józefy Rusków, Wiktorji, Heleny i Jadwigi w kwocie 115 zł. 19 ct., należące się gminie m. Tarnowa od gminy Chełm powiatu myślenickiego, przyjmuje się na fundusz krajowy.

W załatwieniu petycji Walerji Schmidt sprawozdawca poseł Czyżewicz.

Uchwalono: p. Walerji Schmidt, wdowie po rządcy szpitala w Przemyślu, której mąż zaraził się podczas panującej w tymże szpitalu epidemji duru wysepkowego i zmarł na tę chorobę, udziela się z funduszów krajowych dar z łaski w kwocie 150 zł. i przyznaje się Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt na rok 1893 w kwocie powyższej.

Petycję o urządzenie ekspozytury biura meljoracyjnego w Kałuszu (sprawozdawca poseł Gorayski), przekazano Wydziałowi krajowemu do właściwego załatwienia.

Stosownie do wniosku p. Adama Jędrzejowicza, jako sprawozdawcy, uchwalono wydz. pow. w Grybowie przyznać na budowę drogi Woynarowa-Korzenna (N. Sącz Bobowa), wyjątkowo subwencję w wysokości 75% kosztów budowy.

Petycję wydziału pow. w Zbarażu o zasiłek na budowę dróg dla dania zarobku ludności (sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz), odstąpiono Wydziałowi kraj.

Petycję reprezentacji powiatowej w Nadwórnie o subwencję na budowę drogi Nadwórna-Markowce (sprawozd. poseł Adam Jędrzejowicz), odstąpiono Wydziałowi kraj. z poleceniem subwencjonowania tej drogi w miarę potrzeby aż do 70% ogólnych kosztów.

Petycję Wydziału powiatowego w Kolbuszowej o subwencję na budowę drogi Raniżów-Kolbuszowa, (sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz), odstąpiono Wydziałowi kraj. do załatwienia.

Petycję wydziału powiatowego w Sokalu o subwencję na budowę dróg powiatowych, (sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz), odstąpiono Wydziałowi kraj. do załatwienia.

Z porządku przystąpiono do petycji Emanuela i Samuela Schudmaków, b. dzierżawców myta na drodze krajowej w Krzyżu (pow. tarnowski) o darowiznę zaległości czynszu dzierżawnego w kwocie 983 zł. 54 ct. (sprawozdawca poseł Zdzisław Skrzyński); uchwalono przejście nad powyższą petycją do porządku dziennego.

Toż samo uchwalono w sprawie petycji Bernharda Laufera, dzierżawcy myta na drodze krajowej w Gołkowicach (pow. nowosądecki) o opust jednej raty w kwocie 291 zł. 66 ct. Sprawozdawca poseł Zdzisław Skrzyński.

Nad petycją gminy m. Łańcuta w sprawie utworzenia nowego sądu powiatowego w Żołyni, (sprawozdawca poseł Żywicki), uchwalono przejście do porządku dziennego.

Z powodu spóźnionej pory, przerwał ks. marszałek posiedzenie, odkładając ciąg dalszy do posiedzenia następnego.

P. Rutowski i towarzysze żądają uchwalenia następujących rezolucyj:

1. Sejm wzywa rząd, ażeby w interesie państwa i krajów, jak Galicja, Bukowina, Szląsk i Austrja dolna, przystąpił jak najrychlej do budowy kanałów spławnych, łączących Dniestr ze Sanem doliną, rzeki Wiszni, tudzież Wisłę z Odrą, Odrę z Dunajem.

2. Sejm wzywa rząd, aby jak najrychlej wykończył regulację rzeki Dniestru między Żurawnem a Okopami, tudzież rzeki Sanu od Przemyśla do ujścia Wisły.

3 Sejm poleca Wydziałowi kraj., ażeby projekt regulacji Dniestru między Rozwadowem a Dołobowem opracował z uwzględnieniem spławu i przyszłego połączenia Dniestru ze Sanem kanałem spławnym.

P. Korol wniósł interpelację do komisarza rządowego w sprawie wyborów gminnych w Batiatyczach i Zwestowie w pow. Żółkiewskim.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 30. Następne posiedzenie w piątek o godzinie 11.

* * *

Komisja administracyjna załatwiła wczoraj wieczór sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie ustalenia terminów zwoływania Sejmów i uchwaliła: aby Sejm wyraził zapatrywanie, iż nieregularne zwoływanie Sejmu utrudnia prowadzenie porządnej gospodarki i prawidłowej administracji krajowej; następnie, aby Sejm wezwał rząd, iżby sesja sejmowa była odtąd zwoływaną co roku stale w jednym czasie, o ile możności w ostatnich miesiącach roku, a to przynajmniej na sześć do siedmiu tygodni; wreszcie, aby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, by potrzebne w tym celu rokowania z rządem przeprowadził.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Czwartek 11. maja.

Walne zgromadzenie rady nadzorczej Tow. wzaj. pom. rękodzielników i przemysłowców „Rodzina“ o godz. 9. rano w sali ratuszowej.

Teatr: O godz. 3½ popoł. „Skalbmierzanki“, opera ludowa w 3 aktach J. N. Kamińskiego, z muzyką Weigla; wieczorem o godz. 7. „Pan Jowialski“, komedja w 3 aktach Aleks. hr. Fredry; przedostatni gościnny występ p. Wincentego Rapackiego.

Piątek 12. maja.

Produkcja muzyki 30 pp. w ogrodzie miejskim o godz 5½ popoł.

Nekrologja. Dr. St. Józef Prachensky, jeden z najdzielniejszych prawników i narodowców czeskich, rozstał się d. 8. bm. z tym światem w 64 roku życia. Jako obrońca w sprawach karnych zasłynął śp. Prachensky w procesie Riedla przeciw Barelli, pokonawszy w świetnej 6-godzinnej mowie przeciwnika swego, ministra Giskrę. Odrazu więc zdobył sobie naczelne stanowisko w świecie prawniczym czeskim. W r. 1861 wybrany posłem do sejmu i rady państwa, podpisał wraz z innymi posłami czeskimi 1868 r. znane oświadczenie. Obdarzony też mandatem rajcy praskiego, musiał jednak po r. 1879 ustąpić z widowni publicznej — ociemniał, co go złamało zupełnie, a cierpienia w krzyżach dopełniły reszty.

Kalendarz. Czwartek (11.): Wniebowstąpienie Pańskie. Wschód słońca o godzinie 4. minut 38, zachód o godzinie 7. minut 15.

Kalend. myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głuszce.

Objad. We wtorek odbył się u pp. namiestnikowstwa hr. Badenich o godzinie 7 wieczorem objad na 24 nakryć, w którym wzięli udział: książę Eustachy Sanguszko, marszałek krajowy, ks. arcybiskup Seweryn Morawski, Ludwik hr. Wodzicki, dr. Leon Biliński, prezydent kolei państwowych, wiceprezydent namiestnictwa Jan Lidl, wiceprezydent krajowej dyrekcji skarbu dr. Witold Korytowski, hr. Stanisław Badeni, hr. Roman Potocki, hr. Jan Stadnicki, hr. St. Stadnicki, hr. Stefan Zamoyski, dr. Zdzisław Marchwicki, wiceprezydent miasta, Józef Męciński, Juljusz Korytowski, Leon Chrzanowski, Stanisław Gniewosz, wiceprezes galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego, Stanisław Brykczyński, dr. Tadeusz Pilat, profesor Uniwersytetu, Władysław Struszkiewicz, dr. Józef Wereszczyński, członek Wydziału krajowego, Alfred Sulima Deyma dyrektor ruchu kolei państwowych i dr. Seweryn Kniaziołucki, starszy inspektor kolei państwowych.

Z okazji pobytu we Lwowie pp. Gawalewicza i Wolffa z Warszawy, odbył się we wtorek w domu pp. Gubrynowiczów wieczorek literacki. Przybyli pp. Małecki, Asnyk, Kubala, Pilat, Albert Wilczyński, Amborski, Adam Krechowiecki, Platon Kostecki, Władysław Bełza, księgarz p. Schmidt i liczne grono młodszych literatów. Przy poważnej i wesołej pogadance i gościnnym stole gospodarstwa, serdecznych toastach na cześć gości, rektora Małeckiego i gospodarstwa spłynął wieczór nadzwyczaj przyjemnie do godziny ½2. w nocy.

Odznaczenie. Papież Leon XIII. z okazji jubileuszu biskupiego zamianował pp. Jana Okocimskiego-Goetza i Zdzisława Włodka komandorami orderu św. Sylwestra.

Wiadomości djecezjalne. Gr. kat. archidjecezja lwowska. Kanoniczną instytucję otrzymali księża: Łukasz Nestor na Remizowce, Jan Kulicki na Markopol i Roman Szeparowicz na Dobrzany. Prawo używania odznak kanonika otrzymał ks. Sylwester Hardziński, paroch w Środopolcach.

Prywatne egzamina nauczycielek robót ręcznych kobiecych rozpoczną się w seminarjum nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie we wtorek dnia 27. czerwca br. o godzinie 8. rano. Kandydatki, które zamierzają składać ten egzamin, mają wnieść podania do dyrekcji zakładu (ulica Skarbkowska l. 39) w terminie do 15. czerwca br. Do podań należy załączyć: a) metrykę urodzenia na dowód ukończonego 18. roku życia; b) świadectwo zdrowia; c) świadectwo moralności i d) ostatnie świadectwo szkolne.

Z „Sokoła“. W czwartek dnia 11. maja br. o godzinie 5. popołudniu, odbędzie się w sali Towarzystwa próba ćwiczeń, które mają być wykonane podczas zjazdu delegatów dnia 14. maja br.

Z „Koła literacko artystycznego“. W sobotę dnia 13. maja o godzinie 8. wieczorem, poseł p. Józef Popowski przedstawi spostrzeżenia swoje nad obecną polityką Czechów, poczem nastąpi pogawędka w tym przedmiocie.

Deputacja djaków ze wszystkich trzech greckokatol. djecezyj w Galicji była w niedzielę u księdza metropolity Sembratowicza i prosiła go, aby raczył zająć się sprawą djakowską, a mianowicie polepszeniem doli materjalnej djaków, organizacją stanu djakowskiego i podniesieniem jego powagi. Ks. metropolita przyrzekł deputacji swą pomoc.

Temperatura. Barometr idzie w górę. Średnia temperatura w tym czasie była + 12 3°C., najwyższa + 16 0°C., najniższa + 7·9°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr będzie co do kierunku wschodni, co do siły słaby (2); średnia temperatura doby podniesie się do + 13°C, niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza pozostanie około 60 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

Krajowa szkoła garncarska w Kołomyi dnia 6. czerwca 1893 r. otwiera kurs praktyczny dla robotników-strycharzy, ażeby fabrykom dren, dachówek i cegielniom dostarczyć zawodowo przysposobionych robotników. Praktykanci na kursie tym uczyć się będą: a) składania masy do wyrobu cegły, dren i dachówek zwykłych (karpiówek) z glin tłustych z dodaniem materjałów chudzących, jak glin piaszczystych, muliku i piasku miałkiego; b) wyrabiania dren i cegły przy użyciu maszyn ręcznych, a dachówek zwykłych przy użyciu form ręcznych żelaznych; c) wkładania wyżej wymienionych wyrobów do pieca i wypalania ich.

Ażeby praktykanci naukę zawodową na kursie tym z możliwie największym pożytkiem dla swej fabryki odbyć mogli, pożądanem jest, by naukę praktyczną odbyli przy użyciu materjałów istniejącej, lub mającej powstać fabryki. W tym celu należy przesłać do szkoły garncarskiej w Kołomyi po jednym korcu gliny tłustej, piaszczystej, muliku i piasku — słowem wszystkich tych materjałów, których fabryka zamierza użyć do swych wyrobów. Kandydat na kurs praktyczny ma się wykazać poświadczeniem, że jest czeladnikiem garncarskim, lub robotnikiem cegielni, fabryki, dren, lub dachówek. Nauka odbywa się bezpłatnie i stosownie do uzdolnienia kandydata, trwa krócej, lub dłużej, nie więcej jednak, jak 4 tygodnie. Utrzymanie (pomieszkanie i wikt) należy do stron interesowanych. Zgłoszenia na kurs wymieniony należy adresować do dyrekcji kraj. szkoły garncarskiej w Kołomyi.

Spłoszony koń uniósł onegdaj na ulicy Sykstuskiej dorożkę, w której znajdowały się hr. Komorowska i pani N. Licha dorożka rozbiła się, a siedzące w niej panie wypadły na bruk tak nieszczęśliwie, że aż się do krwi potłukły. Pomocy lekarskiej natychmiast im udzielono.

Pożar w Stryju. Onegdaj spaliła się w tem mieście dystylarnia wódki, która była własnością miejską. Stary budynek tej dystylarni, czy karczmy spłonął do szczętu i choć sam nie wiele był wart, kosztował życie jednego z robotników kolejowych, którzy zajęci byli wynoszeniem kuf wódczanych z płonącego domu. Wskutek wybuchu spirytusu z wynoszonych beczek, zostali nadto mocno poparzeni trzej inni robotnicy — również kolejowi.

Kolej Stanisławów-Woronienka. *Gazeta Kołomyjska* pisze: „Z całą siłą pary prowadzą się roboty około nowej drogi żelaznej Szigeth-Woronianka-Stanisławów. Od przedsiębiorców i ludzi około robót tych zatrudnionych dowiadujemy się, że ani trudności terenowe, ani niesprzyjająca robotom aura, ani w końcu przeszkody natury lokalnej nie wstrzymują roboty, która wre na całej linji nieprzerwanie i gorączkowo. Roboty te prowadzą się równocześnie na powierzchni ziemi, nad nią i w podziemiach, a zakrój tych robót wskazuje, że kolej, w robocie będąca należeć będzie do najkosztowniejszych w całej monarchji. Nieobliczone przyniesie ona skutki dla Pokucia. O tem dziś nikt nie wątpi. Jakkolwiek bowiem kolej ta jest z założenia linją strategiczną, to jednak nie trudno poznać, że odda ona w czasie pokoju ważne usługi handlowi i przemysłowi, tak ożywionemu od dawnych czasów pomiędzy Pokuciem a Węgrami.

Do dziś punktem środkowym tego ruchu handlowo-przemysłowego była Kołomyja. Od wieków szły z Kołomyi via Delatyn bryki, ładowne skórami, skumpią, mąką, drzewem itp. płodami surowemi do Węgier i wracały stamtąd z winem, żelazem, zbożem itp. napowrót. Wszystko to skończy się z chwilą otwarcia kolei Woronienka-Stanisławów.“

Dar dla papieża. Hr. Wacław Baworowski ofiarował papieżowi z powodu jego jubileuszu, parę wspaniałych, swego chowu, karych karosjerów 17 miary, ze sławnej swej stadniny w Krzywem. Konie te pod dozorem zaufanego i doświadczonego masztalerza wyprawiono do Rzymu.

Zjazd prawników i ekonomistów polskich w Poznaniu. Prace przygotowawcze gospodarskiego komitetu — jak donosi *Dz. Pozn.* — posuwają się coraz więcej. Komitet wysłał już przeszło czterysta zaproszeń do prawników i ekonomistów we wszystkich dzielnicach polskich. Wielu już zapowiedziało swój przyjazd, a wielu zgłosiło referaty tak z dziedziny prawniczej, jak ekonomicznej. W bieżącym tygodniu rozdzielili się komitet na wydziały, jak fachowy, kwaterniczny, redakcyjny itd.

Pożar. W nocy z dnia 1. na 2. maja 1893 roku, zostało miasteczko Ulanów ponownie klęską ogniową nawidzone.

Jest to w ciągu siedmiu lat trzeci wielki pożar niszczący dobrobyt mieszkańców Ulanowa. Według wszelkiego prawdopodobieństwa został ogień podłożony. Koło godziny 8 wieczorem, gdy jeszcze wielki był ruch w mieście, powstał ogień w drewutni, należącej do realności Salki Silbera i Jakóba Wernera i został zaraz spostrzeżony i przez straż ochotniczą ogniową ulanowską w krótkim czasie bez szkody przytłumiony. Gdy się przekonano, że ogień w drewutni zupełnie ugaszony, że nie ma najmniejszego powodu do obawy, odstąpiła straż i rozeszli się mieszkańcy, pozostawiając wartę na miejscu, przechadzali się po ulicy i Rynku, rozmawiając o wypadku, gdy w niespełna 3 godziny po pierwszym ogniu spostrzeżono raptem płomień na dachu domu mieszkalnego tejże samej realności, w której poprzednio w drewutni się paliło.

Ten drugi ogień rozszerzył się prędko i mimo spokojnego powietrza, sprowadził obecną klęskę. — Ośmdziesiąt jeden domów spłonęło prawie do szczętu. Ogień trwał prawie przez całą noc, mimo wysileń straży ogniowej z Rudnika, która widząc sąsiednie miasteczko w płomieniach, koło północy z sikawką i przyborami w pomoc przybyła. Około godziny 8. rano ogień się już wprawdzie nie rozszerzył, ale w pojedyńczych domach paliły się jeszcze belki i szafty. Około 300 rodzin pozostaje obecnie bez dachu, ruchomości prawie wszystkie popalone, ogólna szkoda przewyższa kwotę 200 000 zł. Wydział powiatowy w Nisku ukonstytuował się jako komitet ratunkowy i zaprosiwszy do współudziału starostę p. Jakubowicza, zarządził akcję ratunkową, która w danym wypadku jest tem konieczniejszą, ile że miasteczko jeszcze od klęski [illegible] pożaru nie ochłonęło.

Łaskawe datki dla nieszczęśliwych pogorzelców przyjmuje administracja *Dziennika Polskiego* i ogłaszać będzie nadesłane kwoty w łamach swego pisma.

Obchody narodowe. D. 6. bm. odbył się w sali Ronachera we Wiedniu uroczysty obchód 102. rocznicy konstytucji 3. maja, urządzony przez akademickie Stowarzyszenie „Ognisko“. Polska nasza publiczność, złożona tym razem ze wszystkich warstw społeczeństwa licznem zebraniem się złożyła dowód, że drogiemi jej są pamiątki narodowe. Obchód zagaił gorącem przemówieniem prezes „Ogniska“, p. Bazylewski, poczem rozpoczął się koncert, który nie dziw, że wypadł świetnie, gdy się nań złożyły siły takie, jak Drukera, Bronisławy Wolskiej i chóru słowiańskiego stowarzyszenia śpiewaków. Po koncercie nastąpił komers; gorące patrjotyczne przemówienia członków „Ogniska“ przekonały dowodnie, że w sferach naszej akademickiej młodzieży nie zagasł duch Mickiewiczów, Czeczotów i Zanów, że młodzież nasza akademicka wierną pozostała tym sztandarom narodowym, które pozostawiły jej w spuściźnie uniwersytety wileński i kijowski!

Polskie stowarzyszenie „Zgoda“ we Wiedniu włączywszy w program swej działalności dostarczenie według swej możności odpowiedniej pracy ubogim Polkom, przybywającym dla zarobku do Wiednia, dokłada wszelkich usiłowań dla zebrania początkowo niezbędnego w tym celu funduszu, a to mocą tak składek, jak wieczorków, wycieczek, koncertów itp. W powyższym celu wydział stowarzyszenia urządza w d. 22. maja wycieczkę do Weidlingau-Hadersdorf (stacja kolei zachodniej, o 10 kilometr. od Wiednia oddalona) Program tej wycieczki jest następujący: Godz. 10 min. 30 odjazd z dworca zachodniego (Westbahnhof); godz. 12 min. 30 objad wspólny; godz. 3 produkcja muzykalno-wokalna, pod kierownictwem i przy współudziale artysty skrzypka prof. Drukera. Zakończą tombola i tańce; o godz. 11 min. 46 odchodzi ostatni pociąg do Wiednia.

Wspólna podróż do Chicago, urządzona staraniem niższo-austrjackiego związku przemysłowego w Wiedniu, rozpoczyna się z Wiednia dnia 1. czerwca b. r. Wedle ogłoszonego programu staną uczestnicy podróży dnia 3. czerwca w Londynie, dnia 10. czerwca Nev-Yorku, poczem przez Filadelfję i Waszyngton, po zwidzeniu osobliwości tego miasta odbędą podróż do Chicago, gdzie staną 13., zabawią do 20. czerwca. Dnia 21., 22. i 23. czerwca urządzone będą wycieczki do spadów Niagary i innych miejscowości, poczem przez Albany odjadą uczestnicy podróży do New-Yorku i tam zatrzymają się do dnia 30 czerwca, w którym to czasie odbędą także wycieczkę do Bostonu. Dnia 1. lipca nastąpi powrót statkiem do Southampton, gdzie uczestnicy staną dnia 7. lipca. Tu rozwiązuje się towarzystwo i każdy podróżny odjeżdża wedle własnej woli do domu. Koszta podróży obliczono na 846 zł. w. a. W cenie tej objęte są: podróż koleją II. klasą w Europie, I. klasą tak koleją, jako też okrętem w Ameryce. Obiady w wagonie bufetowym w czasach dłuższych podróży. Przewóz podróżnych i pakunków między statkami, hotelami i dworcami. Wycieczka powozami w New Yorku, Waszyngtonie i Niagara, na rzece Lorenzo i do Bostonu. Wstęp dla zwidzania różnych osobliwości i pomoc doświadczonego przewodnika przez cały czas pobytu w Ameryce. Podróżni mają prawo do bezpłatnego przewozu 150 klg. okrętem, w Ameryce 64 klg. koleją. W Europie nie ma wolnego pakunku.

Profesorowie uniwersytetu lwowskiego dr. Leonard Piętak i dr. Tadeusz Pilat odbierali onegdaj liczne gratulacje z powodu zasłużonych odznaczeń, jakie ich spotkały. Dr. Piętak otrzymał, jak wiadomo, tytuł radcy dworu, dr. Pilat zaś order żelaznej korony III. kl. Obaj profesorowie cieszą się prawdziwym szacunkiem i sympatją młodzieży akademickiej i najszerszych warstw towarzyskich stolicy; nietylko jednak osobista sympatja dla nich wywołała szczere zadowolenie z powodu ich odznaczenia. Zadowolenie to ma swe źródło w tem także, że w osobach obu profesorów oceniony został i uniwersytet lwowski, dotychczas trochę po macoszemu traktowany przez władze centralne. Widocznie zawiał obecnie sprawiedliwszy nieco wiatr, widocznie przyszło ministerstwo do przekonania, że uniwersytet nasz położył niemałe zasługi około rozwoju nauk i umiejętności. Dziś mamy liczny zastęp profesorów, którymi pochlubić się może każdy uniwersytet, i ich prace naukowe zyskują sobie zasłużony rozgłos i uznanie. Dlatego właśnie do odznaczeń tych przywiązujemy istotną wagę.

Koncesja. Magistrat miasta Lwowa udzielił na podstawie reskryptu namiestnictwa p. Walerjanowi Dzieślewskiemu, cywilnemu inżynierowi z upoważnieniem rządowem (Akademicka 19), koncesję przemysłową do urządzenia i prowadzenia w sposób przemysłowy zakładów dla wytwarzania i rozprowadzania elektryczności w celu oświetlania, przenoszenia siły prądu i innego zastosowania w przemyśle i w użyciu domowem.

Dwa trupy noworodków, chłopca i dziewczyny, wyłowiono wczoraj z kanału przy ulicy Panieńskiej pod l. 4. Lekarz miejski orzekł, iż trup chłopca leżał w kanale około dni 7, zaś trup dziewczyny dwa lub trzy dni. Dochodzenie policyjne w toku.

Z Towarzystwa wzajemnej pomocy nauczycielek [illegible] Następny odczyt wygłosi w sali ratuszowej dnia 4. czerwca, o godzinie 12. w południe [illegible] Broniko wski p. t. [illegible]

Walne zgromadzenie związku koleżeńskiego byłych seminarzystek i nauczycielek, odbędzie się dnia 14. maja b. r. w niedzielę o godzinie 11. rano, przy ulicy Szarbkowskiej l. 39.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertuar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś we czwartek o godzinie pół do 4 popołudniu „Skalbmierzanki", opera ludowa w 3. akt. Jana N. Kamińskiego, z muzyką Weilda; wieczór o godzinie 7 „Pan Jowialski", komedja w 3. aktach Al. hr. Fredry. Przedstawienie gościnny występ pana Wincentego Rapackiego, artysty teatrów warszawskich; jutro w piątek „Panie kochanku", komedja w 3. aktach J. I. Kraszewskiego. Ostatni i pożegnalny występ pana Wincentego Rapackiego, artysty teatrów warszawskich; w sobotę po raz drugi „Muszkieterzy w konwikcie", operetka w 3. aktach z francuskiego przerobiona przez St. Zaborskiego, z muzyką L. Varney'a.

Z gal. Towarzystwa muzycznego. W piątek dnia 12. maja br. odbędzie się piąty koncert w sali Towarzystwa (gmach teatralny), pod kierunkiem artystycznego dyrektora p. R. Schwarza i z współudziałem pani Pawlikow-Nowakowskiej. Początek o godzinie pół do 8. wieczór. Program koncertu [illegible] ogłoszony będzie plakatami, jakoteż rozdany przy wstępie do sali. Dla członków Towarzystwa są bilety zatrzymane do czwartku 11. bm. wieczór, po upływie tego czasu będą sprzedane. Biletów nabyć można w kancelarji Towarzystwa, a w dzień koncertu przy kasie.

„Muszkieterzy w konwikcie"

(operetka w 3. aktach L. Varneya).

„Muszkieterzy w konwikcie" należą do pierwszych utworów znanego już francuskiego kompozytora Varney'a — publiczność lwowska miała sposobność poznać tego twórcę przed niedawnym czasem z okazji wystawienia „Lirniczki z Sabaudji". Jak tam, tak i tutaj melodja stanowi główną podstawę muzyki. Upajające walce i skoczne polki mieniają się nawzajem, choć nie brakuje i numerów o poważniejszym charakterze, jak np. arjetka Marji śpiew i listem oficera de Solange w drugim akcie. Ton muzyki, mięszany humorystyczno-komiczny — jak w opowiadaniu Brissaca o miłości — sprawia na słuchaczu bardzo przyjemne wrażenie. Przeważające jednak kuplety Simony z towarzyszeniem chóru w akcie pierwszym, pysznem wspomniane wyżej jak kazanie pielgrzyma w akcie drugim. Każdy numer odznacza się czemś oryginalnem i dowodzi, że w krainie tonów znajdują się nieprzebrane skarby melodji, z których jednakże tylko utalentowani czerpać potrafią. Varney szuka i znajduje — a znalezione melodje podaje nam z prawdziwie francuską finezją, z wyszukaną niemal elegancją. Jego instrumentacja musi zadowolić choćby najwybredniejszych krytyków, jego melodyjne śpiewki, bądź to solowe, bądź chóralne nawet utkwić w uchu słuchacza, choćby on nawet nie był melomanem.

Pan hr. Ponterlay posiadał dwie bardzo ładne siostrzenice: Marję i Ludwikę, umieszczone w konwikcie na wychowaniu, a gorącem jego pragnieniem było zatrzymać je tam jak najdłużej. Gdzież jednak łatwiej znaleźć dwóch dzielnych zuchów, którzy wykradną panny z konwiktu, jak nie w operetce! — Kapitan de Brissac i oficer de Solange zakochawszy się w siostrzenicach hrabiego, w przebraniu pielgrzymów dostają się do konwiktu [illegible] za Pompiliussa.

Oto w szczupłych słowach esencja treści operetki, granej po raz pierwszy na scenie skarbkowskiej. Osób współdziałających naturalnie nie brakuje. Jest poczciwy ojciec Bridaine, brany „na kawał" przez dzielnych uczniów, kawalerów, komiczna panna — ale stara — Oportuna, nauczycielka brana również „na kawał" przez uczennice, [illegible] Simona, służąca, [illegible]

Komu oddać palmę pierwszeństwa, trudno rozsądzić, w każdym razie z przyjemnością zaznaczyć należy, iż pan Bogucki, grający kapitana Narcyza de Brissac, był doskonałym. Partja ta leży zupełnie w granicach jego głosu i daje artyście sposobność do wykazania [illegible] swego talentu. Pan Bogucki gra przytem doskonale, umie wyzyskać każdą sytuację, nie [illegible]

Pani Kasprowiczowa, jako stara panna — Oportuna, stworzyła w istocie nowy zupełnie typ w swoim repertoarze; poczciwa nauczycielka, z której uczennice drwią na każdym kroku, w interpretacji p. Kasprowiczowej wyszła bez zarzutu, a dopomagała artystce do tego [illegible] zewnętrzna charakteryzacja, oraz doskonałe zastosowanie w tym wypadku nosowe brzmienie głosu.

Ojciec Bridaine — p. Skalski — szkolny był bardzo spokojnym, wywoływał wybuchy śmiechu, których również była powodem Simona — p. Skalska — nie pozwalająca się całować a jednak pocałunków żądna służąca. Za śpiew w akcie trzecim obdarzono ją oklaskami.

Niewielką partję Gontrana de Solange odśpiewał i odegrał z powodzeniem p. Jerzyna.

Panie Radwanówna i Fraunówna, jako Marja i Ludwika, śpiewały bardzo pięknie i nie mało przyczyniły się do udatnej całości.

Na wyszczególnienie zasługują jeszcze pp. Gasiński, jako hr. de Ponterlay, Olszański, jako Rigobert i Kiernicki, jako [illegible].

Przedstawienie szło bardzo gładko, — choć żywsza akcja nie zaszkodziłaby zupełnie na drugiem i następnych — orkiestra spełniła swoje zadanie bez zarzutu a i wystawa zasługuje na wielce pochlebną wzmiankę.

Licznie zebrana publiczność nie szczędziła oklasków, a należy się spodziewać, iż „Muszkieterzy" cieszyć się będą stałem powodzeniem. (ja.)

Ostatnie wiadomości.

Posiedzenie centralnego komitetu wyborczego odbędzie się dziś w czwartek o godz. 2. po południu w gmachu sejmowym, sala nr. 2.

Młodoczesi postawili kandydaturę znanego poety, Vrchlicky'ego, na posła do parlamentu z Nowego miasta w Pradze. Vrchlicky oświadcza obecnie, że nigdy nie zajmował się polityką i sprawa ta wcale go nie obchodzi.

Doniosłego znaczenia, acz niepotwierdzoną jeszcze wiadomość, podają dzienniki francuskie. Dziś właśnie, kiedy armja i karabiny stanowią oś politycznej sytuacji w Niemczech, przygotowywać ma papież encyklikę do europejskich rządów w sprawie powszechnego pokoju. Encyklika — według zapewnień Gaulois — dowodzi, że wzrastające ciężary wojskowe nieuchronnie wywołać muszą szereg katastrof. Papież zwraca uwagę naczelników państw, aby przyjęli politykę ogólnego uspokojenia, a tem samem położyli kres nędzy klas pracujących. W konkluzji nawołuje papież wprost do zbadania sprawy powszechnego rozbrojenia. W rozmowie Ojca św. z cesarzem Wilhelmem kwestja ta — według informacyj naszego rzymskiego korespondenta — była już poruszoną i omawianą. Czy dalsze szczegóły, podawane przez dzienniki francuskie, są prawdziwe — trudno przesądzać, lecz i dać wiarę. I tak: Włochy, Austrja, Belgja, Hiszpanja, zapytane poprzednio przesłać miały zezwalającą odpowiedź; jedna tylko Rosja czyniła zastrzeżenia. Jeśli Rosja się zgodzi — kończy *Gaulois* pójdzie za nią i Francja.

Komisarze rządowi wszystkich okręgów wyborczych zostali już mianowani. Ahlwardt będzie kandydował w Berlinie.

Neapolitański *Corriere* donosi, że papież ponownie pisał do cesarza Franciszka Józefa i przedłożył mu nowe wnioski, co do węgierskiej sprawy kościelnej.

Temps wywodzi, że rząd i prasa francuska zachowają wobec zajść w Niemczech najzimniejszą krew. Pewną jest rzeczą, że Caprivi nie będzie chciał podczas wyborów bawić się w takie straszydła, jak swojego czasu Bismark i że cesarz Wilhelm wytrwa w roli stróża pokoju.

W kołach poselskich francuskich omawiają oryginalny plan, według którego nowe wybory mają być rozpisane już na początek lipca, ale dotychczasowa izba ma funkcjonować aż do 14. października, to jest do upływu mandatu. Ten projekt ma postawić w izbie deputowany Letellier.

Protekcjoniści parlamentu francuskiego ponieśli klęskę. Wnioski ich o nałożeniu podatku i taksy wojskowej na obcokrajowców, zamieszkałych we Francji, po sprzeciwieniu się ministra spraw zewnętrznych Develle'a, odrzucono. Natomiast dekretowi z roku 1888, dotyczący meldowania obcokrajowców, uchwalono nadać formę ustawy.

W Paryżu wyszła świeżo broszura, proklamująca kandydaturę jenerała Saussiera na prezydenta republiki. Broszura ta na 8 stronnicach podaje zwięzłą biografię jenerała i wylicza jego zasługi. Przypuszczają, że broszura ta wyszła z kół rojalistowskich, które uważają jenerała Saussier za swego.

Rząd indyjski zamierza anektować Beludżystan i rozpocząć swe dzieło od detronizacji okrutnego chana z Chelatu. Wedle *Daily News*, chan, już obecnie znajdujący już w ręku angielskiem, wysłany zostanie do Lahory. Przyczyną tych zarządzeń jest samowola i okrucieństwo chana.

Doroczne posiedzenie Akademji Umiejętności.

(Telegram „Dziennika Polskiego").

Kraków 10. maja. W wielkiej sali Akademji Umiejętności odbyło się dziś o godz. 12. w południe uroczyste doroczne posiedzenie tej instytucji.

Na honorowem miejscu zasiadł zastępca protektora dr. Juljan Dunajewski, z prawej strony prezes Akademji hr. Stanisław Tarnowski, z lewej jeneralny sekretarz prof. dr. Stanisław Smolka. Z obu stron trybuny zasiedli członkowie Akademji, tak miejscowi, jak zamiejscowi, między tymi ostatnimi p. wiceprezydent dr. Bobrzyński i Wojciech Kętrzyński. Pod oknami zajmują miejsca członkowie nadzwyczajni i członkowie komisyj. Naprzeciw trybuny w pierwszym rzędzie krzeseł zasiedli: pan namiestnik hr. Badeni, książę kardynał Dunajewski, prezydent Zborowski, oraz naczelnicy władz i szereg wybitnych osobistości. Dalsze rzędy krzeseł w całej sali wypełnia licznie zebrana publiczność, tak nie ma wolnego miejsca.

Fachową część sprawozdania Akademji z roku ubiegłego o pracach jej naukowych i wydawnictwach rozdawano u wejścia. Pobieżny przegląd wykazuje, że w tym roku wydała Akademja 20 nowych tomów.

Posiedzenie zagaił wiceprotektor dr. Juljan Dunajewski. Drugie z rzędu przemówienie wypowiedział prezes Akademji hr. St. Tarnowski. Prezes dziękował wszystkim w ogóle, co swoją życzliwością i poparciem przyczynili się do otwarcia i urządzenia w Paryżu stacji naukowej polskiej, która w tym roku otwartą została. Wspomina, że właśnie skończyło się 20 lat istnienia Akademji i poświęca wspomnienie zmarłym mężom nauki, którzy przy założeniu Akademji powołani zostali do jej grona, a w historji nauki polskiej bieżącego wieku pierwszorzędne zajmują stanowisko.

Sekretarz jeneralny profesor dr. Smolka ogłasza nazwiska nowo wybranych członków. Na wydziale filologicznym na członka czynnego zagranicznego Henryk Sienkiewicz. Na członków korespondentów: dr. Piotr Chmielowski w Warszawie, profesor dr. Ludwik Ćwikliński we Lwowie, prof. dr. Józef Kallenbach we Fryburgu, prof. dr. Adam Miodoński w Krakowie, prof. dr. Leon Sternbach w Krakowie.

Na wydziale historyczno filozoficznym na członków-korespondentów prof. dr. Władysław Abraham we Lwowie, prof. dr. Józef Kleczyński w Krakowie, dr. Maksymiljan Perlbach w Halle, dr. Paweł Pierling w Paryżu, dr. Antoni Prohaska we Lwowie, dr. Aleksander Semkowicz we Lwowie.

Na wydziale matematyczno-przyrodniczym na członków czynnych krajowych: prof. Juljan Niedźwiedzki we Lwowie, człon. koresp; prof. dr. August Witkowski w Krakowie, człon. koresp. — Na członków-korespondentów: dr. Birkenmajer w Czernichowie, Samuel Dickstein w Warszawie, dr. Władysław Natanson w Krakowie i dr. Adam Prażmowski w Krakowie.

Po ogłoszeniu nazwisk nowych członków, jeneralny sekretarz prof. dr. Stanisław Smolka odczytał ogólną część sprawozdania, zawierającą wspomnienia pośmiertne o śp. Józefie Supińskim, Auguście Ottmarze Essenweinie; o członkach nadzwyczajnych: Stefanie Buszczyńskim i Władysławie Seredyńskim. Poświęcił też gorące słowa pamięci śp. prof. dra Lotara Darguna, który był wybrany jednomyślnie kandydatem wydziału na czynnego członka, umarł wszakże przed stanowczym wyborem.

Jeneralny sekretarz w sprawozdaniu ogólnem kładzie nacisk na to, że obecnie ruch naukowy Akademji ożywił się znacznie we wszystkich trzech wydziałach, z tego powodu Akademia jest zniewoloną uszczuplić dotacje rozmaitych komisyj, których zadanie polega na zbieraniu, umiejętnem opracowywaniu i wydawaniu materjałów naukowych. Komisje nie mogą wobec tego rozwijać swej działalności w ten sposób, jakby je stać na to było, gdyby środki materjalne pozwalały na zakreślenie i [illegible] powolne spełnianie szerszych programów działalności. W końcu mówi o organizacji stacji naukowej polskiej w Paryżu, o jej zadaniach i korzyściach, jakich się po niej spodziewać można dla nauki polskiej.

Prezes hr. St. Tarnowski oświadcza, że nadszedł telegram od p. Juljana Klaczko, że przybyć nie może i odczytuje jego pracę pt. „Św. Franciszek z Assyżu i gotyka włoska".

Po tym odczycie jeneralny sekretarz prof. dr. Smolka podał do wiadomości, że nagrodę z fundacji Barczewskiego za pracę historyczną otrzymał dr. Władysław Abraham, profesor uniwersytetu lwowskiego za dzieło pt. „Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII. wieku". Drugie wydanie.

Nagrodę imienia fundacji śp. Barczewskiego za dzieło malarskie, otrzymał p. Piotr Stachiewicz, mianowicie za swe obrazy i kompozycje w ogóle, a w szczególności za obraz, przedstawiający pogrzeb górnika. Komitet po za nagrodzonemi kompozycjami Stachiewicza, podnosi obraz Aleksandra Gierymskiego, przedstawiający „Plac opery w Paryżu w czasie nocy" i Jacka Malczewskiego „Chłopca, modlącego się w kościele św. Krzyża w Krakowie".

Nagrodę konkursową imienia Majera, po raz pierwszy udzieloną, otrzymał p. Marjan Raciborski za dzieło: „O florze kopalnej ziem polskich".

Ogłoszone zostały następujące konkursy: 1. konkurs z fundacji śp. ks. biskupa A. S. Krasińskiego, nagroda 1200 zł. Do konkursu dopuszczono prace naukowe, drukowane, lub nie wydane jeszcze, które przysłane będą w tym celu do Akademji po dzień 31. grudnia 1894 r. Pomiędzy pracami równej wartości, pierwszeństwo mają, według woli fundatora, pisma treści religijno-moralnej; 2. konkurs im. Niemcewicza, przyjęty w spuściźnie po Towarzystwie historyczno-literackiem w Paryżu: a) plany wojny tureckiej Władysława IV. i geneza wojen kozackich; nagroda 1800 franków; termin przedłużony do 15. lutego 1894; b) parlamentaryzm polski w wieku XVI. Nagroda 2700 franków; termin do 15. lutego 1895 r.

Na tem zakończono posiedzenie.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Podhajce 10. maja. Trwające od dwóch lat w skutek protestów i rekursów prowizorjum, skończyło się ostatecznie. Wczoraj bowiem ukonstytuowała się rada gminna i wybrała ponownie po raz trzeci notarjusza Michała Borowskiego burmistrzem.

Wiedeń 10. maja. *Pol. Corr.* donosi, że oprócz Kozwadowskiego wydalono w ostatnim czasie także innych austrjackich poddanych, mających za kordonem dobra, motywując to anti-rosyjskiemi tendencjami wydalonych.

Berlin 10. maja. Po wczorajszej rewji, cesarz wyraził jeneralicji uznanie i dodał następujące słowa: „Odkąd panów nie widziałem, zaszły szczególne zmiany z wojskowem przedłożeniem. Nie mogłem spodziewać się odrzucenia — przeciwnie, liczyłem że patrjotycznie usposobiony rajchstag przyjmie ustawę. Omyliłem się; mniejszość patrjotycznie usposabianych mężów została bezsilna wobec większości. Przytem padły namiętne słowa, jakich niechętnie się słyszy w gronie wykształconych ludzi. Musiałem rozwiązać rajchstag. Po nowej izbie spodziewam się przyjęcia przedłożenia. Gdyby i ta nadzieja zawiodła, gotów jestem uczynić wszystko dla dopięcia celu, gdyż nadto jestem przekonany o konieczności tej reformy w interesie utrzymania pokoju. Mówiono o wzburzeniu (*Erregung*) mas, nie sądzę jednak, by naród niemiecki dał się wzburzyć przez niepowołanych ludzi. Przeciwnie, czuję się w tej sprawie zgodnym z książętami związkowymi, z narodem i z armią".

O tej przemowie pisze Richter w *Freisinnige Zeitg*: „Wolność prasy w Niemczech nie jest tego rodzaju ażeby można poddać przemowę cesarza publicznej krytyce. Zauważyć jednak można, że podobne krytyki reprezentacji ludu na paradach wojskowych zdarzały się ostatnio za Fryderyka Wilhelma czwartego".

Berlin 10. maja. Bamberger oświadcza, iż dla podeszłego wieku nie przyjmie już mandatu.

Bruksela 18. maja. Minister wojny przedłożył organizacji armji i wzmocnienia jej do 300 tysięcy.

Wiedeń 10. maja. Wczoraj po zamknięciu giełdy połudn. notowano: kredyty 334·75; węg. kredyty 331·—; anglosy 151·—; laenderbanki 254·80; sztachany 307·25; lombardy 105·—; elbethale 239·75; tytoniowe —·—; alpiny 53·80; renta majowa 98·12; węg. złota 115·20; węg. koronowa 94·60; austr. koronowa 96.70; losy tureckie —·—; uniony 50·60.

Berlin 9. maja. Giełda wczorajsza wiecz., kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. zw. Wiener Parität.) Kredyty 173·50 (335·24); lombardy 47·40 (101·37); węg. renta złota 95·75 (115·44); ruble 212·— (127·41).

Frankfurt 10. maja. Giełda wczorajsza wie; czorna kursa ostatnie. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński). Kredyty 275·62 (333·64); lombardy 87·— (104·—); renta węg. złota 95·20 (115·35); koronowa 92·80 (94·94).

Wiedeń 10. maja. Według *Neue fr. Presse*, osiągnęły wszystkie koleje austrjackie, z małym wyjątkiem w ostatnich czterech miesiącach wielkie przewyżki w porównaniu z tym samym perjodem zeszłego roku. Kolej Północna imienia cesarza Ferdynda ma przewyżkę blisko 600 tysięcy zł., kolej Południowa blisko półtora miljona zł.

Budapeszt 10. maja. W izbie magnatów toczyła się wczoraj debata nad budżetem, przyczem omawiano kościelno-polityczny program rządu. Wszyscy mowcy potępiali ten program. Ochmistrz dworu hr. Geza Szapary nazwał go polityczną zbrodnią i rzekł, iż rząd wnosząc projekty ustaw o metrykach cywilnych i o równouprawnieniu religji żydowskiej, wstąpił na drogę, na której ze skutkiem tylko rewolucja iść może. Mowca wzywa izbę, aby nie przyznała rządowi budżetu. W tym samym duchu przemawiali hr. Antoni Zichy, tudzież biskupi Desewffy i Szlauch. Ks. Szlauch ostrzegał, że program kościelny rządu zwiastuje dla Węgier wielkie nieszczęście.

Minister oświaty hr. Csaky bronił polityki rządowej i powoływał się na to, że trzy razy podawał się do dymisji, lecz cesarz ani razu dymisji jego nie przyjął. Wobec tego uważa hr. Csaky za obowiązek honorowy, wytrwać na stanowisku i przeprowadzić swe zasady. Państwo nie może ugiąć się przed jednem wyznaniem i trzeba koniecznie zarówno państwu, jak i Kościołowi zapewnić swobodę we własnym zakresie działania.

Insbruk 10. maja. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu oznajmił marszałek, że ponieważ 16 posłów z włoskiej części Tyrolu mimo wezwania nie przyszło dotychczas na posiedzenia, przeto w myśl regulaminu obrad sejmowych utracili oni wszyscy swoje mandaty.

Berlin 10. maja. Pisma komentują wczorajszą mowę cesarza bardzo lakonicznie. Ogół uważa je za groźbę wykonania zamachu stanu w razie, gdyby wybory wypadły niepomyślnie dla rządu.

Belgrad 10. maja. Traktat handlowy z Austro-Węgrami przyjdzie pod obrady zaraz z początku sesji nowej skupczyny, która zbierze się w dniu 13. czerwca.

Petersburg 10. maja. Car efiarował 100 000 rubli dla ludności, cierpiącej głód.

Paryż 10. maja. Rząd wniósł w izbie posłów o wydanie sądom dep. Baudina (socjalisty) za obrazę straży bezpieczeństwa.

Większość obu izb parlamentu sprzeciwia się przedwczesnemu rozwiązaniu parlamentu.

Bukareszt 10. maja. Z rozmaitych stron nadchodzą doniesienia o strasznych powodziach. Komunikacja na kolejach i gościńcach jest przerwana, pociągi kolejowe przychodzą tu z kilkugodzinnem spóźnieniem. Wczoraj wieczorem wstrzymany był ruch na wszystkich liniach z wyjątkiem linji Bukareszt-Kalarassi-Kustendża.

Berlin 10. maja. Na giełdzie obiega okólnik, wzywający w imię względów patrjotycznych do moralnego i materjalnego poparcia kandydatów, sprzyjających przedłożeniu wojskowemu, nie oglądając się na stanowisko partyjne. Wiele już osób podpisało ten okólnik.

Londyn 10. maja. Izba niższa odrzuciła 466 głosami przeciw 40 poprawkę do pierwszego paragrafu billu o samorządzie Irlandji postawioną przez Redmonda, a zmierzającą do tego, aby na oznaczenie irlandzkiego zgromadzenia prawodawczego użyto nazwy „parlament" zamiast „legislatura," proponowanego w billu.

Bückeburg 10. maja. Wczoraj ogłoszono proklamację o objęciu rządów księstwa Schaumburg Lippe przez następcę tronu ks. Jerzego.

Ateny 10. maja. Rozsiewane przez zagraniczne dzienniki pogłoski, jakoby sytuacja polityczna Grecji była poważną, są z gruntu fałszywe.

Ateny 10. maja. Prezes ministrów Tricoupis podał się wczoraj do dymisji.

Rzym 10. maja. W izbie deputowanych odpowiedział wczoraj prezes gabinetu, Giolitti, na interpelację Barzilaia, dlaczego przed uroczystościami srebrnego wesela królestwa i przed 1. maja aresztowano mnóstwo ludzi bez żadnego powodu, pod pretekstem tylko, że ludzie ci mogliby popełnić coś złego.

W odpowiedzi swej zwrócił Giolitti uwagę izby na to, jak wielkie wzburzenie umysłów zapanowało w Rzymie po ostatniej eksplozji dynamitowej. Rząd przyrzekł wówczas parlamentowi, że zapobieże powtórzeniu się takich wypadków. Aresztowania, o których mowa, nastąpiły głównie dla tego, że rząd chciał przyrzeczenia swego dotrzymać, a że nie były bezpodstawne, okazuje się najlepiej stąd, że prawie wszystkie zostały przez sądy zatwierdzone.

Naugard (w Prusiech) 10. maja. Zmarł tu baron Bernard Bismark, brat byłego kanclerza.

Wiedeń 10. maja. Giełda zbożowa. Pszenica na czerwiec 8·22, na jesień 8·40, żyto na jesień 7·81, owies na jesień 6·49.

Bruksela 10. maja. Kiedy tu przybył z Luksemburga pociąg pośpieszny, znaleziono w wagenie I. klasy trupa pewnego tutejszego bogacza, pana wielu kamienic, z ogromną raną na czole. Aresztowano z tego powodu podejrzaną kobietę.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 10. maja 1893 r.

HOTEL ŻORZA. A. hr. Potocka z Rymanowa. F. Scazighino z Przeworska. J. Horodyski z Horodnicy. L. br. Brückmann z Manasterca. W. Cichlarz ze Spasa. M. Bentke z Moderówki. W. Grunes z Wiednia. H. Hoeniger z Przemyśla. R. Truskolaska z Płonnego. J. Paygert ze Streptowa. W. hr. Ostrowski z Grabowniey. Dr. J. Wołkowicki ze Strzyżewa. L. hr. Koziebrodzki z Chlebowa. W. Schmidt ze Skolego.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. A. Zalewski z Rosji. M. Maniewski z Bajkowic. M. Bogaliński z Krakowa. W. Korosteński z Kolbuszowy. A. Zbyszewski z Krakowa. I. Grunwald z Worochty. Dr. M. Rosenstok z Skałatu. I. Skutetzky, S. Łodwiński z Wiednia. O. Ambroziewicz z Pomorzan. F. Peter z Tryestu. F. Sapalska z Warszawy. I. Kellermann z Kańczugi. Ks. Turzański z Jaworowa. B. Skibniewski z Balic.

HOTEL EUROPEJSKI. K. Czartoryski ze Selca. Hr. L. Czarnecki z Pakosławia. Dr. S. Pohorecki z Tarnopola. I. Kownacka z Chyrowa. A. Fürstenberg, S. Gołaszewski z Toustobab.

HOTEL KUHNA. B. Düll z Uhnowa. Ks. M. Rudeński z Berezowa. A. Midowicz z Krakowa. Ks. A. Galant z Przemyśla. I. Piotrowski z Porub. T. Borodajkiewicz z Łopszyna. Ks. E. Piasecki z Wiszenki. Ks. L. Dżułyński z Łopszyna. I. Malewski z Krakowa. Ks. I. Soohacki ze Stojanowa.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Kłódki garniturowe wyrobu krajowego (po 6 sztuk z kluczem głównym) po zł. 2 2·25, 2·50, 2·75, 3, 3·50, 4·50, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1, (naprzeciw Katedry).

Własnego wyrobu bieliznę gotową wszelkiego rodzaju damską, męską i dziecinną poleca najtaniej M. Bałłabana następca Mikołaj Ludwig, Lwów, plac Marjacki 8. 1

Poszukuje się EKONOMA, odpisy świadectw nadsełać Zarząd Dóbr Tutkowiec, poczta Krukienice nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 326

W **Sassowie** są pomieszkania letnie do najęcia — poczta i telegraf w miejscu. Bliższych wyjaśnień udzieli Zarząd dóbr. 345

Magistra farmacji i chłopca do nauki poszukuje droguerja pod „Czerwonym Krzyżem" we Lwowie, Jagiellońska l. 8.

Niniejszem donosi „Impressa" we Lwowie. Zarząd Dóbr Lisowce poszukuje **leśniczego**, obznajomionego zarazem z zastępstwem wobec władz obszaru dworskiego. Kemp tenci zechcą swe żądania przesłać listownie, dołączając kopie swych świadectw, których się nie zwraca, pod adresem: Zarząd Dóbr Lisowce, p. Tłuste.

Potrzebuję zaraz EKONOMA do folwarku przeszło 1.000 morgowego na Podolu. Wymaga się wszechstronnej gruntownej znajomości gospodarstwa rolnego, uczciwej i sumiennej pracy. Kierownictwo gospodarstwa wyłącznie od służbodawcy zależy. Odpisy świadectw, które nie będą zwracane wraz z warunkami wynagrodzenia nadsyłać proszę pod adresem: Antoni Walewski, Kopeczyńce.

Praktykanta poszukuje poczmistrz w Boryni. 340

Tutki cygaretowe nieklejone! z najlepszej bibułki francuskiej **1000** sztuk od **1 zł.** poleca fabryka **F. Niżałowskiego**, Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 179

Osoba inteligentna, obznajomiona z gospodarstwem miejskiem i wiejskiem poszukuje odpowiedniej posady do zarządu domu u wdowca lub kawalera. Łaskawe zgłoszenia poste restante E. W. 60. Lwów. 353

Ekonom, doświadczony przez lat 20 w postępowych gospodarstwach tu i za granicą, poszukuje dla nieprzewidzianych okoliczności posady w większym majątku. O łaskawe. Oferty uprasza pod adresem: Gospodarz postępowy, poste restante Kołomyja. 354

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje z kuchnią do najęcia. Ulica Piekarska, l. 21. 355

3 pokoje z kuchnią, są do wynajęcia od 1. czerwca w domu przy ul. Skarbkowskiej l. 17.

1 pokój zaraz do wynajęcia. Skarbkowska l. 17.

1 pokój i kuchnia od 1. czerwca ulica Skarbkowska l. 17.

Korespondencja prywatna.

S — — x — — x — — e.

Czy listy odemnie odbierasz? Réponde moi a l'instant w „Kurjerze Lwowskim". Czemu do Bunci listu nie ma? Czekam na wiadomość zaraz.
355 „*Bratek*".

HERBATĘ Familijną
½ kilo 1·80 i 2 zł.
Znakomite **WYSIEWKI** z herbat
½ kilo 1·40 i zł. 1·70
1018 poleca HANDEL 1—?
Alberta Szkowrona
Lwów, plac Marjacki l. 7.

Dr. W. Kretowicz
ordynuje
przez cały sezon kąpielowy
w Karlsbadzie,
mieszka Kaiserstrasse, Stadt Warschau. 1613 1—?



Kręgle — kule do kręgli (*Lignum sanctum*), **Kule i kije bilardowe**, — **Krokiety Laventinle** i wszystkie inne **gry** towarzyskie — **Przybory kąpielowe** — **Meble** ogrodowe i **wszystko**, co kto tylko zażąda
1608 **dostarczają najtaniej** 1—?
Krajewski & Licka
Wiedeń, IV. Hauptstrasse nr. 51.

NAJTANIEJ! **CHIFFONY, SHIRTINGI,** w sztukach i na metry sprzedaje handel **JANA RIEDLA** WE LWOWIE. 1—?
1000 **Próbki na żądanie posyłam.**

Zdrojowisko BADEN pod Wiedniem

ziemno-saliniczny zdrój siarczany (18 źródeł gorących od 25—36° Celsiusza).
Kąpiele przez rok cały. — Kuracja terenowa. — Otwarcie sezonu letniego 1. Maja. 615 1—8

Frekwencja w roku zeszłym 19.348 osób. Kąpiele te w prześlicznej okolicy położonego miasta zdrojowego urządzone są z całym komfortem i elegancją.

Przez nowy kurhauz z wielkiemi, przepysznemi koncertowemi, konwersacyjnemi salami, telefonem państwowym, biblioteką i restauracją, oraz salami do gry, nowemi zdrojami, doskonałym teatrem letnim, jakoteż przepysznym ogrodem i innemi urządzeniami, nastręcza się publiczności przyjemność, wygodę i rozrywki światowego zdrojowiska. Kapela zdrojowa pod osobistem kierownictwem kapelmistrza Karola Koniżaka. Baden jest również zaopatrzone w najlepszą wodę do picia ze źródeł wiedeńskich. Wiadomość i prospekta na żądanie gratis przez **Komisję zdrojową.**

Ziółka piersiowe Dra Seeburgera.

Ten niezwykle rozpowszechniony środek jest nadzwyczaj skutecznym przeciw kaszlowi, chrypce, katarom i innym chorobom piersiowym. 4

Cena pudełka 20 ct.

Główny skład
w Aptece pod „srebrnym orłem"

Zygmunta Ruckera
we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

LUBIEŃ

Zakład kąpielowy wód siarczanych

w pobliżu Lwowa i stacyj kolejowych w Gródku i Szczercu położony

otwartym zostaje dnia 20. maja.

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa pomiędzy Lwowem, a Lubieniem po 75 ct. od osoby, wózkiem z Gródka po 40 ct. Łazienki z wannami porcelanowemi i terazzo, takież posadzki. Kąpiele siarczano-mułowe, parą ogrzewane; leczenie elektrycznością i masażą, (maser i maserka fachowo uzdolnieni). **Nowość:** Przyrząd rozpylający wodę siarczaną, do leczenia chorób nosa, gardła i płuc, nie wyłączając gruźlicy. — Kąpiele zimne w rzece Wereszycy.

Pomieszkania z urządzeniem i pościelą (materace sprężynowe w cenie od 50 ct. do zł. 1·20 ct. dziennie. Pewna liczba mieszkań do opalania. W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i w III. od 20. sierpnia ceny mieszkań o 20% niższe. W tymże czasie doznają opustu ubodzy chorzy opatrzeni w świadectwa, przez c. k. starostwa potwierdzone. — Fiaker zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy. Obszerny wzorowo utrzymany park, cieniste świerkowe chodniki. Kaplica z codzienną mszą św. — Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie
1560 1—18 **Dyrekcja zakładu.**

Leopold Lityński 2. Kopernika 2.

FARBY suche, olejne, lakierowe i artystyczne.
FARBY we wszystkich kolorach do drzwi i okien, na dachy, sztachety i t. p. szybko schnące, gotowe do użycia.
POKOST potrójnie gotowany.
OLEJ lniany. 15 6 1—?

Lakiery — **MASA DO POSADZKI: „Korona"**
pudełko 50 centów.

Masa francuska do posadzki, Glazury, Bronzy, Złoto, Staniola, Kapsle, Korki, Pędzle, Szczotki, Rury gumowe — poleca najtaniej

Leopold Lityński 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

Prowadzę towary tylko pierwszej jakości!



Wyłączny skład dla całej Galicji! 1605 1—5
Oryginalnych pługów, siewników i innych wyrobów
Rud. Sacka
w Plagwitz pod Lipskiem
u S. A. BUBERA Synów, ulica Jagiellońska liczba 18.
Części składowe w zapasie. Cenniki gratis i franco.

Ciągnienie już 15. Maja!

Węgierskie Promessy cała zł. 4, pół zł. 2¼ i 50 ct. stempel.
Główna wygrana **120.000** guldenów.

Węg. Hypoteczne Promessy po zł. 1½ i 50 ct. stempel.
Główna wygrana **50.000** guldenów.

Bodencredit - Promessy po 1 zł. 50 ct. i 50 ct. stempel.
Główna wygrana **45.000** guldenów.

Cała węgierska, jedna hipoteczna i jedna Bodencredit-Promessa razem 7½ guldenów. 238 1—1

Towarzystwo akcyjne kantorów wymiany
„MERCUR" I. Wollzeile 10. VII. Mariahilferstrasse 74 B. **w Wiedniu.**

Bardzo wiele pieniędzy
jest do zarobienia obecnie prędko
przy pewnej spekulacji

na giełdzie zbożowej i wykonują się zlecenia skrupulatnie bez żadnego pokrycia, jednak tylko dla bardzo dobrze sytuowanych partyj. Listy wprost nie anonymowe z pełnym adresem pod cyfrą: *„Herbstweizen und Korn"* przyjmuje **Ekspedycja anonsów M. DUKES, w Wiedniu, I. Wollzeile 6.**

MASZYNY ROLNICZE:

Młyny dom we przenośne, ulepszone do mielenia i śrótowania zboża, w każdem gospodarstwie niezbędne, do poruszania ręcznego, kieratowego, wodą lub parą. (Dziennie mielą 6 do 50 hektolitrów.) Cena zależy od działalności i wielkości od zł. 180 do 700. — **Młynki do czyszczenia zboża** systemu Backera, od zł. 22. — **Kieraty** dzwonowe i poziome na siłę 1 do 4 koni lub wołów od zł. 75 do 150 i wyżej. — **Sieczkarnie** dwu-, trzy- i cztero nożowe, wszystkich systemów od zł. 20 do 80 i wyżej. — **Krajacze do burzków** od zł. 13 do 40 i wyżej. — **Młocarnie, pługi, Trieury, brony** i wszystkie przybory gospodarcze i narzędzia rolnicze, dostarczają

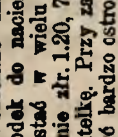
KRAJEWSKI & LICKA
Wiedeń IV. Hauptstrasse Nr. 51.
Pasy do maszyn z najlepszej skóry. 1 klgrm. zł. 3·50.
Płachty nieprzemakalne do przykrywania maszyn i zboża.
Specjalne oferty na żądanie odwrotnie. 1617 1—?

Rok założenia 1855.
TADEUSZ MIŁASZEWSKI

ZEGARMISTRZ we Lwowie, ulica Akademicka liczba 3.
Każda sprzedaż i naprawa pod gwarancją.

KONIUSZY
posiada świadectwa z domów pierwszorzędnych, obznajomiony w tym zawodzie najdokładniej, poszukuje umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia Biuro dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna we Lwowie. 1611 1—3

NA WIOSNĘ!!!
Pończochy skarpetki saskie w najlepszych gatunkach, nie szyte, we wszystkich kolorach, para od 22, 30, 35, 45, 55, 75 ct. do zł. 1·15. Kołnierze męskie potrójne, sztuka 12 ct., poczwórne najlepsze we wszystkich fasonach, sztuka 18 ct. Mankiety potrójne, para 22, 25 ct., poczwórne 30, 35 ct. poleca **Maks Mühlfeld,**
1586 Lwów, Rynek l. 39. 1—7

Tinct. capsici compos. (Pain-Expeller),

wyrobu Praskiej apteki Richtera, powszechnie znany bole uśmierzający środek do nacierania, można dostać w wielu aptekach po cenie zł. 1.20, 70 i 40 kr. za butelkę. Przy zakupnie należy być bardzo ostrożnym i przyjmować jedynie flaszki z ochronną marką „kotwicą" jako prawdziwe. — Centralny skład: **Apteka Richtera pod Złotym lwem — w Pradze. —**

WINDY
wszelkiego rodzaju.
F. Wertheim & Comp.
c. i k. dostawca nadworny.
Pierwsza austr. c. k. uprz. fabryka kas i fabryka wind we Wiedniu
IV. Louisengasse Nr. 6.
606 Ilustrowane katalogi gratis. 1-19

MUSIAŁOWICZ & JANIK
HANDEL DELIKATESÓW I WIN
we Lwowie, róg ul. III. Maja i Jagiellońskiej
poleca:
Łososia świeżego kilo 1·50,
Kalafiory,
Szparagi,
Jabłka tyrolskie,
Młode kartofle,
Bryndzę wiosenną,

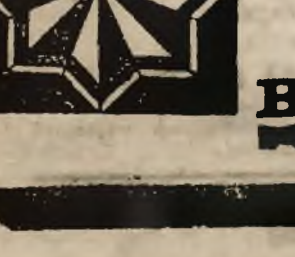
Na zamówienie:
Sałaty włoskie z rybą,
Półmiski **z rybą** lub z drobiem **w majonesie** i w auszpiku,

Obszerny lokal do śniadań
z gorącą kuchnią,
PIWO
pilzneńskie i bawarskie.

Każda matka popełnia błąd, jeżeli do mycia swych dzieci innego mydła używa jak **Vazelinowego mydła złoto-kremowego z Parfumerj Equitable.** To mydło wszelkie nieczystości z sobą zabiera, nie piecze, nie napina i działa w wszystkich w runkach ożywczo i pobudzająco na czynności skóry. U pp. Alojzego Hübnera; S. Pielckiego; O. T. Winklera syna; Wolfa Czoppa, Żółkiewska 2; Droguerja pod „Czerwonym krzyżem", Jagiellońska 8; F. Górnego i T. Pilarskiego, hotel George'a; Droguerja pod „Sokołem", ul. Karola Ludwika 39; Henryka Königa, ul. Karola Ludwika 7; J. Späta, Kazimierzowska 28; M. Hambach, Krakowska 28; **hurtownie u Leopolda Lityńskiego;** w Kołomyi apteka Wgo Witosławskiego.


Portjery, firanki koronkowe i wełniane, Dywany salonowe, ołtarzowe, dywaniki ścienne i przed łóżka. Chodniki, kilimki, kapy na stoły i łóżka, kocyki flanelowe i wełniane narzutki na ottomany, kocyki do podróży (imitacja tygrysia) i skóry angorowe. Kołdy jakowe i watowane w wielkim wyborze i najtańszych cenach. 1410 1—?

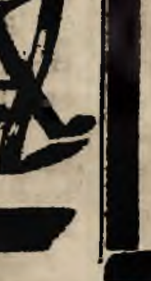
Wiedeński **Magazyn au Louvre**
we Lwowie, pl. Kapitulny l. 3. w Krynicy pod Orłem.
Ilustrowane cenniki gratis i franco.



Parkiety i posadzki deszczułkowe

oraz **wszelkie wyroby stolarskie** jako to: **okna, drzwi, bramy, opaski** (Verkleidungen) **listwy** profilowane (karnesy), **listwy** do podłóg, **listewki** na ubrania **ogrodowe, listwy** do krycia **dachów**, dalej przyjmuje do **heblowania i rznięcia deski na podłogi, łaty** i t. p. **roboty maszynowe**, jakoteż **KRZESŁA OGRODOWE**, składane poleca

PAROWA FABRYKA 1281 1—?
BRACI WCZELAK we Lwowie.
Zakupuje wszelkie materjały tarte.



Konwersja 5% Listów Zastawnych
Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Królestwa Polskiego
W WARSZAWIE
na takież listy 4½% =

Z upoważnienia

Banku Handlowego w Warszawie

Galicyjski Bank kredytowy we Lwowie,

zawiadamia, iż dla dogodności P. T. posiadaczy 5% Listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem, załatwia konwersję tychże Listów na takież Listy 4½%, ściśle na warunkach prospektu konwersyjnego, poniżej wymienionych, **zaczem P. T. posiadacze rzeczonych Listów Zastawnych nie będą narażeni na ponoszenie prowizji lub jakichkolwiek kosztów przesyłki 5% Listów do Warszawy, względnie 4½% z Warszawy.**

WARUNKI KONWERSJI:

Celem przeprowadzenia konwersji Listów Zastawnych 5% Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, niezależnie od zwykłego półrocznego losowania, zarządziło wylosowanie na konwersję nominalnej sumy 56,585.100 rubli tychże Listów, które to losowanie zgodnie z art. 156 Ustawy Tow. rozpoczęte, już ukończonem zostało.

Tabele Listów Zastawnych 5%, wylosowanych w celu konwersji, otrzymać można bezpłatnie w Dyrekcji Głównej i we wszystkich Dyrekcjach szczegółowych Towarzystwa, a nadto rzeczone tabele przesłane będą: do redakcyj wszystkich pism codziennych, w Warszawie wychodzących, do Banku państwa i głównych jego kantorów i oddziałów, do pierwszorzędnych Banków prywatnych w Warszawie, Petersburgu i Moskwie, do takichże Banków w Berlinie, Wrocławiu, Krakowie i we Lwowie, oraz do Banków prywatnych i głównych kantorów bankierskich w Łodzi, Częstochowie i Wrocławku.

Listy Zastawne 5%, wylosowane na konwersję, będą na żądanie ich właścicieli **zamienione na Listy 4½%** w sposób i na warunkach poniżej wskazanych.

Właściciele Listów Zastawnych 5% **niewylosowanych** mogą także przedstawiać one do zamiany na Listy 4½% pod takiemi samemi warunkami.

Listy zastawne 5%, **wylosowane na konwersję, a niezamienione na Listy 4½%,** spłacone będą w nominalnej wartości, poczynając od 10. (22.) czerwca r. b., podług obowiązujących dotąd co do takiej spłaty przepisów.

Zamiana na Listy 4½% tak wylosowanych na konwersję, jak i niewylosowanych Listów 5% uskutecznia się w następujący sposób:

Właściciel Listów 5% obowiązany jest złożyć je ze wszystkiemi kuponami, poczynając od kuponu, płatnego w dniu 10. (22.) grudnia 1893 roku. Wartość brakujących kuponów właściciel Listów zapłaci gotowizną, po strąceniu podatku skarbowego. Zaraz przy złożeniu Listów 5% właściciel ich, do każdego sta rubli nominalnej wartości, **otrzyma dopłatę w kwocie jeden rubel kopiejek pięćdziesiąt, a oprócz tego wartość kuponu, płatnego w dniu 10. (22.) czerwca r. b. bez dyskonta, jeśli ten kupon znajduje się przy Liście.**

Złożone do takiej zamiany Listy 5% **będzie zwracał Galicyjski Bank kredytowy, bezzwłocznie po odpowiedniem ostemplowaniu,** wszystkie zaś kupony będą zatrzymane.

Nowe listy 4½% z 20 kuponami, poczynając od kuponu, płatnego w dniu 10. (22.) grudnia r. b., wydawane będą po dniu 1. (13.) lipca r. b. okazicielowi ostemplowanych Listów 5% w tem samem miejscu, w którem rzeczone Listy były do zmiany przedstawione. Wydanie nastąpi w ciągu najpóźniej 10 ciu dni od daty zażądania.

Żądania zamiany wnoszone być mają do dnia 8 (20.) maja r. b. włącznie we Lwowie do Galicyjskiego Banku kredytowego, jako upoważnionego przez Bank handlowy w Warszawie, przyczem zastrzega się, iż wszelkie opłaty lub stemple, jakie mogą obowiązywać przy dopełnieniu konwersji w miejscowościach, położonych w Austrji, ponosi posiadacz Listu Zastawnego.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie Królestwa Polskiego uważa za obowiązek uprzedzić, że warunki i dogodności zamiany Listów Zastawnych 5% na 4½%, w niniejszem ogłoszeniu postanowione i opisane, stosują się wyłącznie do konwersji, obecnie przedsięwziętej. Względem zaś Listów Zastawnych 5%, pozostać mogących w obiegu po dokonaniu obecnej konwersji, Towarzystwo kredytowe Ziemskie zachowuje sobie swobodę dalszej konwersji pod warunkami, jakieby w przyszłości za najwłaściwsze dla siebie uznało, lub też wprost realizacji tychże Listów Zastawnych 5% bez zaofiarowania zamiany.

1612 1—2 **Dyrekcja Galicyjskiego Banku kredytowego.**

Wydawca: Józef Laskownicki, Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.